DZIŚ 16 STRON DRUKU — DODATKI: „LITERATURA I SZTUKA“ — „SZACHY“

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 24 marca 1930 Nr. 78

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00. kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Protest — obrona — akcja pomocy

Kraków, 23 marca.

(b) Z inicjatywy organizacji sjonistycznej naszej dzielnicy obradować będzie w dniu dzisiejszym w Krakowie zjazd gospodarczy żydowskich sfer kupieckich i rzemieślniczych zachodniej Małopolski i Śląska.

Miarodajne czynniki państwa i opinji publicznej dowiedzą się z ust powołanych i miarodajnych o potrzebach i bolączkach kupiectwa i rzemiosła żydowskiego także i tej dzielnicy, która przyłączy się do postulatów proklamowanych na analogicznych konferencjach i manifestacjach zarówno w stolicy, jak i we wszystkich innych dzielnicach państwa.

W pewnej mierze nie będą to z pewnością głosy i postulaty natury specyficznie żydowskiej. Pod obuchem obecnej depresji gospodarczej ugina się wszak całe kupiectwo, cały stan handlowy i rzemieślniczy Rzeczypospolitej. Akcja kupiectwa i rzemiosła żydowskiego nie posiada więc — w pewnej przynajmniej mierze — charakteru wyznaniowego i narodowego. Całe kupiectwo i rzemiosło polskie donośnie podnosi rozpaczliwy głos protestu przeciw zupełnemu lekceważeniu tego stanu przez czynniki rządowe, przy równoczesnem nakładaniu nań głównego ciężaru danin i podatków. I inne sfery gospodarcze nie spoczywają obecnie na różach, atoli sytuacja ich jest o tyle przynajmniej lepsza, że rząd stara się, a poniekąd nawet podejmuje próby przyjścia im z pomocą. Handel natomiast uważany jest przez domorosłych ekonomistów i mężów stanu za quantite negligeable, za ogniwo w życiu gospodarczem drugorzędne, obojętne, czy nawet szkodliwe, tak że nad potrzebami i postulatami handlu przechodzi się zupełnie spokojnie do porządku dziennego. Miały miejsce zjawiska wprost niesłychane gdzieindziej — strajki kupieckie, w całym szeregu miast, przeprowadzone przez kupców zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich — a mimo to nikt u góry zbytnio się tem nie wzruszył...

O ile jednak sytuacja całego kupiectwa i rzemiosła polskiego jest w najwyższym stopniu niepokojąca i groźna, o tyle położenie żydowskich sfer kupieckich i rzemieślniczych jest poprostu rozpaczliwe. Kupiec żydowski jest przecież nietylko kupcem, ale ponadto jeszcze — Żydem. Cierpi więc i jako członek sfery gospodarczej najbardziej lekceważonej i przez oficjalną politykę gospodarczą upośledzonej, a ponadto jeszcze jako członek mniejszości narodowej, wobec której cała mądrość stanu objawia się nadal w systemie bojkotu i eksterminacji. Ponosząc największe ciężary na utrzymanie państwa i jego maszyny administracyjnej, mamy zamknięty dostęp do zawodu urzędniczego i do wszelkich instytucyj o charakterze rządowym i samorządowym. W urzędach, bankach, monopolach państwowych itp. w miejsce uniwersyteckiej zasady numerus clausus — panuje na całej linji zasada radykalniejsza: numerus nullus. Robotnik żydowski nie ma dostępu do państwowych zakładów, monopolów i etatystycznych przedsiębiorstw. Kupiec i rzemieślnik żydowski nie ma kredytu w instytucjach bankowych, przez rząd prowadzonych lub subwencjonowanych, Jeżeli do tego dodamy jeszcze przymusowy dwudniowy spoczynek w tygodniu, to będziemy mieli w przybliżeniu obraz tej gehenny, którą kupiec i rzemieślnik żydowski przechodzi — oprócz tego piekła, jakie jest udziałem ogółu kupieckiego i rzemieślniczego w państwie.

Ta okropna, rozpaczliwa sytuacja zmusza do wyjścia z rezerwy i podjęcia odpowiednich środków samopomocy, obrony i należytej akcji wobec czynników w państwie miarodajnych.

Zjazd dzisiejszy zastanowi się nad temi wszystkiemi kwestjami, poweźmie odpowiednie uchwały i opracuje program akcji na przyszłość. Zjazd powinien mniej czasu poświęcić żalom i narzekaniom, a więcej — konkretnym planom i projektom. W szczególności należałoby pomyśleć wkońcu o stworzeniu reprezentatywnej organizacji całego kupiectwa i rzemiosła żydowskiego, która w sprawach zawodowych mogłaby iść ręka w rękę z organizacją całego polskiego kupiectwa i rzemiosła. Wobec jasno sformułowanych żądań całego kupiectwa polskiego, rząd nie będzie mógł jak dotychczas przechodzić do porządku dziennego. Żywioł kupiecki jest chyba dość lojalny i rozumie doskonale potrzeby skarbu państwa, ma jednak prawo domagać się, aby polityka gospodarcza państwa liczyła się z faktami i możliwościami. Ruina kupiectwa przy równoczesnej rozrzutności inwestycyjnej i nadmiernym a szkodliwym etatyzmie — to chyba nie jest zdrowa i rozsądna gospodarka!

W dziedzinie specyficznie żydowskiej zastanowi się zjazd nad poszczególnemi problemami samopomocy gospodarczej, nad kwestją zagranicznego kredytu bankowego, pomocy żydostwa amerykańskiego itd.

Życzymy dzisiejszemu Żydowskiemu Zjazdowi Gospodarczemu zachodniej Małopolski i Śląska owocnej pracy i pozytywnych wyników obrad — w nadziei, iż przyczyni się on do ulżenia rozpaczliwej sytuacji naszego społeczeństwa, które w swej przygniatającej większości należy do stanu kupieckiego i rzemieślniczego.

Kryzys przewleka się

Wczoraj zakończył marsz. Szymański rozmowy z centrolewem — Dziś konferuje z Kołem Żydowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 3. (Sin) Dziś zakończył się cykl konferencyj marszałka Senatu p. Szymańskiego z przedstawicielami centrolewu. W ciągu dnia dzisiejszego przyjął marszałek Szymański kolejno posła **Jana Dąbskiego**, prezesa Stronnictwa Chłopskiego, przedstawicieli Piasta w osobach posła **Dąbskiego i senatora Średniawskiego**, a wreszcie przywódców chadecji posłów **Chacińskiego i Bitnera**. Jak dowiaduje się, poseł Witos otrzymał również zaproszenie na konferencję, lecz nie skorzystał z niego.

Co się tyczy przebiegu dzisiejszych rozmów, stwierdzić należy, że kluby centrolewu składały wobec marszałka Szymańskiego **jednolite** oświadczenia. W związku z tem dość dziwnem się wydaje, dlaczego PPS nie złożyła zaraz w pierwszym dniu deklaracji w imieniu całego centrolewu, co przyczyniłoby się do szybszej likwidacji przesilenia.

Centrolew postanowił nie ogłaszać w dniu dzisiejszym komunikatu oficjalnego z przebiegu dzisiejszych rozmów, odkładając ogłoszenie komunikatu do poniedziałku.

Na niedzielę otrzymali zaproszenie do marszałka Szymańskiego z ramienia Koła Żydowskiego: poseł Hartglas oraz senatorowie Dawidsohn i Kerner.

Sejm dotąd niezwołany

Warszawa, 23. 3. Sin. W sprawie zwołania Sejmu nastąpiła dziś dalsza zmiana. Donieśliśmy wczoraj, że pierwotnie miało być posiedzenie Sejmu wyznaczone na wtorek, później na środę (w części nakładu donosimy o tem na str. 3. — Red). Dziś natomiast odbyło się posiedzenie prezydjum Sejmu, na którem uchwalono odwołać posiedzenie zapowiedziane na środę i pozostawić marszałkowi Sejmu inicjatywę zwołania i określenia terminu najbliższego posiedzenia Sejmu. Słychać, że posiedzenie ma się odbyć w czwartek.

To ciągłe zwlekanie ze zwołaniem posiedzenia sejmowego wskazuje na to, że w pewnych sferach mają jeszcze nadzieję, że kryzys uda się zlikwidować jeszcze w ciągu najbliższych dni. Sposób jednak, w jaki marszałek Szymański przeprowadza rozmowy z przedstawicielami stronnictw świadczy najwymowniej, że na dzieje te są niercalne i że nie zanosi się na zakończenie przesilenia przed 1 kwietnia.

Marszałek Sejmu interwenjuje u marsz. Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 3. Sin. W związku z przewiekaniem się kyrzysu odwiedził dziś o godz. 5 popoł. marszałek Sejmu Daszyński marszałka Senatu. Marsz. Daszyński zwrócił uwagę, że system prowadzenia rokowań z przedstawicielami stronnictw, stosowany przez marsz. Szymańskiego, przedłuża przymusowe bezrobocie Sejmu, uniemożliwiając załatwienie najpilniejszych spraw. **Zarazem marsz. Daszyński zakomunikował, że na wypadek, gdyby do środy przyszłego tygodnia nie udało się zlikwidować przesilenia, zmuszony będzie zwołać posiedzenie Sejmu.**

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że marsz. Daszyński zamierza interweniować u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zapowiedzi terorru ze strony klubu BB na wypadek zwołania Sejmu. Jak się dowiaduję, marszałek Sejmu zaniechał zamiaru udania się w tej sprawie do Prezydenta, wychodząc z założenia, że marsz. Szymański powinien sam użyć całego swojego wpływu w kierunku umożliwienia odbycia obrad sejmowych na wypadek, gdyby kryzys miał się przedłużać.

Komisja budżetowa zwołana na wtorek

Warszawa. 22. 3. Sin. Wiceprzewodniczący sejmowej komisji budżetowej poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) zwołał na wtorek posiedzenie komisji celem załatwienia poprawek Senatu do budżetu na rok 1930/31.



U LUDZI CIERPIACYCH NA ŻOŁĄDEK, KISZKI I PRZEMIANĘ MATERJI stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** pobudza prawidłowość funkcyj narządów trawienia i kieruje **odżywcze** dla organizmu soki do krwiobiegu. Opinje **wybitnych** lekarzy specjalistów wykazują, że woda **„Franciszka Józefa"** jest niezmiernie pożyteczna także i **przy zwapnieniu** naczyń krwionośnych (przy arterjosklerozie). 2697ek

Sąd marszałkowski w sprawie posła Polakiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 3. Sin. Dziś ukonstytuował się sąd marszałkowski w sprawie posła Polakiewicza (BB), który zwrócił się do marszałka o wyznaczenie sądu w sprawie zarzutów stawianych mu przez tygodnik „Placówka". Mianowicie zarzucono posłowi Polakiewiczowi, że zwrócił się przed wyborami do prezesa izby skarbowej w Białymstoku p. Peca z żądaniem wypłacenia pewnej sumy na wybory, a gdy Pec odmówił, poseł Polakiewicz miał mu zagrozić wydaleniem ze służby państwowej. Prezes Pec istotnie został usunięty, co przypłacił życiem.

Sąd marszałkowski przystąpił do pracy w następującym składzie: Poseł **Dębski** (Piast) — superarbiter i posłowie **Jankowski** (NPR) oraz **Kościałkowski** (BB) jako arbitrowie.

Pogrzeb lorda Balfoura

Londyn. 22. 3. PAT. **Pogrzeb Lorda Balfoura odbył się dzisiaj popołudniu w Whittingham w Szkocji.**

Modły żałobne z powodu zgonu Balfoura

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Na wniosek Egzekutywy Sjonistycznej oraz Waad Haleumi polecił rabinat naczelny odprawić w dniu dzisiejszym we wszystkich bóżnicach modły żałobne po lordzie Balfourze. Modły te zostały dziś odprawione. Egzekutywa Sjonistyczna i Waad Haleumi wręczyły list kondolencyjny Wysokiemu Komisarzowi celem przesłania go rządowi angielskiemu.

MacDonald u króla

Londyn. 22. 3. (AW) Premjer MacDonald **wczoraj w południe został przyjęty przez króla**, którego poinformował o sytuacji na konferencji rozbrojeniowej. MacDonald miał oświadczyć m. in., iż ogólny pesymizm pogłębia jeszcze fakt, że postępy w rokowaniach między delegatami poszczególnych państw nie ziszczają pokładanych nadziei. Również MacDonald odbył konferencję ze Stimsonem, a następnie z delegatem japońskim Wakatsukim. Rozmowy te dotyczyły również różnicy zdań, jakie wynikła między Stanami Zjednoczonemi i Japonją na tle żądań japońskich co do parytetu tonażu flot. W konferencjach tych MacDonald zamierzał uzgodnić stanowiska obu delegacyj i doprowadzić do porozumienia.

• • •

Paryż. 22. 3. PAT. „Le Journal" pisze, iż MacDonald pragnąc uniknąć całkowitego fiaska konferencji, zaproponować ma zawarcie porozumienia, przewidującego, iż mocarstwa nie mogłyby zwiększyć posiadanej w danej chwili floty, licząc w tem statki pełniące służbę i będące w budowie, przyczem kredyty uchwalone na okres przyszłych lat pięciu przeznaczoneby były na zastępowanie statków wycofywanych z użycia statkami nowemi, jednakże w granicach obecnego stanu posiadania.

Znowu arabskie „koncerty" pod Ścianą Płaczu

Jerozolima. 22. 3. ŻAT. Arabowie usiłowali dziś ponownie przeszkadzać w odprawianiu nabożeństwa sobotniego przy Ścianie Płaczu urządzając zgodnie ze zwyczajem ostatnich sobót hałaśliwe ceremonje religijne pod nazwą „zikkar".

Turyści francuscy i żydowscy, którzy byli obecni podczas tych awantur, z oburzeniem zwrócili się do policji, ta jednak odmówiła interwencji, tłumacząc się brakiem instrukcyj (!)

Groźba klęski szarańczy w Palestynie

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Wszystkie departamenty rządu palestyńskiego zmobilizowane zostały do wielkiej kampanji przeciwko niebezpieczeństwu szarańczy. Niezliczone chmary szarańczy obległy obszary dookoła Jerycha i Morza Martwego, oraz w okolicy Ber Seba wzdłuż dolnego Jordanu.

Antypolska polityka Niemiec
mści się fatalnie na prowincjach wschodnich Rzeszy

Paryż, 22. 3. PAT. W korespondencji z Berlina pt.: „Skutki polityki antypolskiej" dziennik „L'Homme Libre" przedstawia opłakaną sytuację, w której znajduja się Prusy Wschodnie. — Kryzys gospodarczy ogarnia również Pomorze Prusy Zachodnie i Śląsk niemiecki. Nie oszczędza on także i miast tak np. Wrocław, który liczy 600 tysięcy mieszkańców szuka bez skutku kredytów dla zrównoważenia swego budżetu, który od roku 1926 wykazuje stały deficyt. Połowa mieszkańców miasta otrzymuje zapomogi.

Według autora artykułu kryzys jest **skutkiem antypolskiej polityki Rzeszy**, która sa miast zmusić Polskę do ugięcia się przed Berlinem, spowodowała całkowite wstrzymanie tranzakcyj handlowych między Prusami Wschodniemi a Polską. Wynikła z tego stagnacja w interesach bankructwa bez liku i straszny kryzys gospodarczy, z którym walczą wiekszecentrale handlowe.

Delegacja robotników żydowskich u Wysokiego Komisarza

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz przyjął delegację Histadrut Haowdim. Delegacja przedłożyła Wysokiemu Komisarzowi memorjał w sprawie ubezpieczeń robotniczych oraz w szeregu innych zagadnień robotniczych. Dookoła postulatów wysuniętych przez delegację rozwinęła się dyskusja pomiędzy przedstawicielami robotników a Wysokim Komisarzem.

Ulgi w podatku obrotowym dla eksporterów bydła

Warszawa, 22. 3. PAT. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu oraz rolnictwa przyznał na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym następujące ulgi podatkowe w zakresie państwowego podatku obrotowego od tranzakcyj eksportowych produktami gospodarstwa rolnego, a mianowicie: zniżyć od 1 stycznia 1930 r. do pół procent stopę podatku obrotowego od tranzakcyj eksportowych bydłem i trzodą oraz zawiesić od dnia 1 stycznia 1930 r. pobór podatków obrotowych od tranzakcyj eksportowych jęczmieniem, bydłem, trzodą i końmi.



Stalin nie ustępuje

Moskwa. 22. 3. PAT. Agencja „Tass" oświadcza, iż rozpowszechniane przez część prasy polskiej pogłoski o rzekomej dymisji Stalina, która ma jakoby być złożona na najbliższym kongresie partji komunistycznej, są zupełnie bezpodstawne.

Pierwsza decydująca próba

Pierwszorzędne znaczenie. — Niekorzystny bilans. — Walka o kompetencje organów Jewish Agency. — Dobra wola. — Upragniona praca palestyńska. — Widoki osiągnięcia kompromisu. — Plany gotowe. — Jeśli...

(R) Obecna sesja Komitetu Administracyjnego Jewish Agency posiada pierwszorzędne znaczenie dla dalszej produtywnej pracy rozszerzonej Jewish Agency. W czasie jej trwania mają być bowiem definitywnie rozstrzygnięte konflikty i nieporozumiena na tle konstytucji Jewish Agency oraz ma być powzięta decyzja co do rozpoczęcia konstruktywnej pracy w Palestynie.

Gdybyśmy chcieli sporządzić bilans półrocznej pracy rozszerzonej Jewish Agency w Palestynie, to wypadłby on dla tej instytucji, do której przywiązywano wiele nadziei, niekorzystnie. Niewątpliwie w dużej mierze przyczyniły się do tego niekorzystnego bilansu wypadki sierpniowe, które stanowiły tragiczną próbę wytrzymałości młodej organizacji. Ale już po wypadkach palestyńskich, kiedy sytuacja uspokoiła się o tyle, że można było rozpocząć normalną pracę, rozszerzona Jewish Agency nie rozwinęła żadnej szerszej akcji. Niesjoniści amerykańscy wysunęli na pierwszy plan konflikt o kompetencje organów Jewish Agency i, pod pozorem ustalenia roku budżetowego od 1. stycznia, wstrzymali faktycznie wszelką pracę palestyńską. Najsilniej uwydatniło się to stanowisko niesjonistów amerykańskich przy akcji dla Funduszu pomocy. Duże fundusze zebrane w Ameryce przetrzymywano przez dłuższy czas w Nowym Jorku, a obecnie przy ich pomocy załatwia się rozmaite lokalne, mniejsze potrzeby, a nie realizuje się większych, o decydującem znaczeniu planów, mogących ułatwić jiszuwowi palestyńskiemu sytuację. *Dotychczasowa więc praca rozszerzonej Jewish Agency nie wydała na terenie palestyńskim pozytywnych rezultatów.*

Półroczna współpraca nie może być atoli miernikiem skuteczności organizacji ani miernikiem jej rezultatów. Faktem jest, że po obydwu stronach istnieje dobra wola *i że w niektórych krajach, jak np. w Anglji i w Polsce, współpraca sjonistów z niesjonistami na rzecz funduszów palestyńskich prowadzona jest harmonijnie i owocnie.* Sesja Komitetu Administracyjnego ma

tę harmonję pracy wnieść do całej Jewish Agency,

ma przedewszystkiem usunąć konflikt na temat konstytucyjny, a następnie przystąpić do upragnionej przez wszystkich, a tak ważnej, realnej pracy palestyńskiej.

Szczegóły konfliktu konstytucyjnego są znane. Warburg, opierając się na zasadach obowiązujących w Ameryce, twierdzi, że Komitet Administracyjny jest głównym organem w y k o n a w c z y m Jewish Agency, a Egzekutywa stanowi niższy organ wykonawczy, podległy Komitetowi Administracyjnemu. Inaczej formułuje to zagadnienie strona sjonistyczna, która upatruje w Komitecie Administracyjnym organ równorzędny np. z sjońskim A. C., a więc organ o szerokich kompetencjach i o decydującym głosie, ale nie o prerogatywach kierowniczych. Stronie sjonistycznej chodzi poprostu o to, by Egzekutywa w przerwach między jedną a drugą sesją Komitetu Administracyjnego, nie była związana w swej pracy takim czy innym kierunkiem reprezentowanym przez przewodniczącego Komitetu Administracyjnego, lecz mogła prowadzić pracę palestyńską samodzielnie. Ten problem będzie głównym punktem porządku dziennego obecnej sesji Komitetu Administracyjnego. Widoki osiągnięcia kompromisu są w tej chwili niewielkie, ale jednak istnieje nadzieja, że przy bliższem zetknięciu się obu stron i przy dobrej woli, jaka niewątpliwie ożywia wszystkich, da się osiągnąć wyjście z tego konstytucyjnego konfliktu.

A czas najwyższy, by rozszerzona Jewish Agency rozpoczęła właściwą, rozległą działalność palestyńską. Istnieje wprawdzie pogląd, że dopóki sytuacja polityczna nie jest wyjaśniona, dopóki nie ogłoszono sprawozdania komisji Shawa, nie można przystąpić do normalnej pracy. Ale pogląd ten, reprezentowany przez opozycję sjonistyczną, jest, zdaniem naszem, całkowicie błędny. Praca sjonistyczna nigdy nie opierała się na takiej czy innej deklaracji oficjalnych czynników, na korzystnej czy niekorzystnej interpretacji naszych postulatów. Skoro tylko istnieją możliwości imigracji i kolonizacji, — a wedle zgodnej opinji fachowców w chwili obecnej możliwości te istnieją — to

należy pracę w szybkiem tempie kontynuować.

Takie zadanie ma spełnić rozszerzona Jewish Agency. Plany są gotowe, opracowali je sjonistyczni fachowcy w najdrobniejszych szczegółach: w najbliższym czasie można swobodnie nabyć do trzech miljonów dunamów ziemi w Palestynie, oraz, zdaniem bardzo ostrożnego znawcy problemów palestyńskich, Artura Ruppina, skolonizować 50.000 rodzin żydowskich. A przytem,

niema obecnie w organizacji sjonistycznej rozbieżności zdań co do charakteru imigracji ani co do form kolonizacji.

Panuje pod tym względem całkowita jednolitość poglądów, a dowodem tego jest charakterystyczny epizod, jaki zdarzył się na ostatniem posiedzeniu sjońskiego A. C. Kiedy przedstawiciel stanu średniego w Palestynie, Supraski zażądał, by przyznano 4,000 certyfikatów dla stanu średniego i fundusze dla osiedlenia ich w kraju, reprezentanci robotników głosowali za tym planem. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że w tej chwili na pierwszy plan wysuwa się — imigracja i kolonizacja.

Zrealizowanie tych dwóch postulatów należy do rozszerzonej Jewish Agency. Wysiłki uczynione dotąd przez Jewish Agency są niewystarczające. Znajdujemy się w połowie roku budżetowego, a narazie zaledwie jedna trzecia część budżetu, preliminowanego w kwocie 700.000 f. szt., została pokryta. W takich warunkach wszelkie plany są tylko mrzonkami. Dlatego obecna sesja ma decydujące znaczenie dla pracy palestyńskiej. Od decyzji i środków, podjętych przez Komitet Administracyjny zależy wiele. Jeśli niesjoniści potrafią wznieść się ponad drobne konflikty na tle prestiżu i autorytetu, i rozpoczną energiczną, intensywną działalność w myśl pięknych i wzniosłych haseł, głoszonych w dniu 11 sierpnia ub. r., wówczas sesja obecna będzie miała historyczne znaczenie. Miejmy nadzieję, że zwycięży zasada pracy i że z decydującej próby wyjdzie Jewish Agency zwycięsko.

Wzmacniajcie pozycje spółdzielczości żydowskiej!

Ludność żydowska w Polsce przeżywa obecnie ciężkie przesilenie gospodarcze. Tysiące żydowskich egzystencyj zanika. Dziesiątki tysięcy Żydów traci chleb codzienny, zaś dalszy byt szerokich warstw ludności jest mocno zachwiany i poważnie zagrożony. Głównie przyczyniła się do tego katastrofalnego stanu, bezprzykładna i niebezpieczna dezorganizacja żydowskiego życia gospodarczego w kraju. Jedynym skutecznym środkiem, który jest jeszcze do pewnego stopnia zdolny ulżyć ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej i wpłynąć dodatnio na jej trwalsze polepszenie jest zjednoczona i zorganizowana samopomoc gospodarcza żydostwa polskiego, spółdzielczość żydowska. W ciągu ostatnich 10 lat, ludność żydowska zdołała rozbudować wielki, zjednoczony narodowy i apolityczny ruch spółdzielczy, liczący 600 instytucyj spółdzielczych, przeważnie kredytowych, zrzeszających wszystkie bez wyjątku warstwy ludności żydowskiej, a w pierwszym rzędzie sfery kupieckie i rzemieślnicze z liczbą członków, przekraczających 200.000 (faktycznie rodzin) z kapitałami własnemi do Zł. 20.000.000 wkładami i lokatami oszczędnościowemi ponad Zł. 50.000.000 i ponad 35.000.000 wydanych kredytów.

Wszystkie te instytucje, opierające się na zasadach czysto spółdzielczych i społecznych, o działalności obliczonej wyłącznie dla pożytku i korzyści ogółu zrzeszonych w nich członków, zorganizowane są w Związku Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, z siedzibą w Warszawie (Rymarska 6) i w tegoż Ekspozyturach dzielnicowych w Wilnie (Pohulanka 5) i Lwowie (Gmach Skarbka).

Związek ten rozwija już od lat 10 szeroko zakrojoną, systematyczną i owocną pod każdym względem działalność gospodarczą.

Dotychczas prowadzona działalność spółdzielcza wśród żydostwa polskiego przez Związek Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce i jej Ekspozytury, popierana przez żydostwo zagraniczne (Ica. Joint-Foundation), a uznana przez miarodajne czynniki w kraju oraz w wszechświatowym ruchu spółdzielczym, opierała się i opiera na zdrowych zasadach spółdzielczych i społecznych i stara się ściśle stosować zarówno w metodach, jak i w przestrzeganiu form, do rzeczywistych potrzeb gospodarczych całej ludności żydowskiej w kraju, mając na względzie także obiektywne warunki lokalne.

Formy organizacyjne przyjęte i przestrzegane przez Związek Żyd. Towarzystw Spółdzielczych, umożliwiają wszystkim bez wyjątku warstwom ludności i grupom gospodarczym w kraju czynną współpracę i zapewniają pomoc i opiekę materjalną, której źródłem jest w pierwszym rzędzie samopomoc wszystkich w niej zrzeszonych.

Nie można jednak pominąć milczeniem, że istnieją pod formą spółdzielni banczki familijne, stanowiące właściwie własność prywatną jednostek. Są one niebezpieczne dla społecznego ruchu spółdzielczego, wnoszą chaos w prawdziwą społeczną żydowską kooperację. Operując w dużej mierze wśród klijenteli nieżydowskiej, pobierając nadmierne odsetki, narażają one na szwank dobre imię społecznych żydowskich spółdzielni. Ludność żydowska powinna w swoim własnym interesie i w interesie rozwoju żydowskiej społecznej spółdzielczości, jaknajostrzej przeciwstawić się tym szerzonym przez banczki familijne próbom wniesienia zamętu w dziedzinie spółdzielczości.

Żydzi! Na wstępie cytowane cyfry same mówią za siebie. Środki materjalne spółdzielni, zrzeszonych w Związku Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, mogą być zwielokrotnione i stać się najpoważniejszym instrumentem w odbudowie i przebudowie tracących z każdym dniem grunt pod nogami dzisiejszych egzystencyj mas żydowskich.

Zasilajcie szeregi prawdziwej żydowskiej spółdzielczości a wzmocnijcie wasze pozycje gospodarcze!

W jedności siła!

Widomym wyrazem tej zjednoczonej siły jest Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce najpotężniejsza i jedyna organizacja gospodarcza Żydostwa Polskiego, o własnych jego siłach zbudowana.

Związek Żydowskich Tow. Spółdzielczych w Polsce
Rada Rejonowa na Małopolskę:
Prezydjum.
Dr. A. Silberschein (Lwów) przewodn.; **Dr. B. Sommerstein** (Lwów) zast. przew.; **Dr. Z. Majblum** (Złoczów), zast. przew.
Członkowie:
Glaserman Maks (Lwów), **Dr. Halpern** (Stanisławów), **Dyr. Katz Izak** (Czortków), **Dr. Kleinman Anzelm** (Przeworsk), **Dr. Lachs Marek** (Kołomyja), **Dr. Meisels Jakób** (Jarosław), **Nussbaum Abraham** (Kraków), **Dr. Parnass Herman** (Tarnopol) **Dr. Probstein Leon** (Przemyśl).

Dobry marszałek Senatu Szymański

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 21 marca

We wtorek wieczorem przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych marszałek Senatu Szymański i podał szczegóły swej misji stworzenia gabinetu. Miał na sobie czarny strój, wyglądał uroczyście. Wszyscy atoli stojący około niego, około tego serdecznego człowieka i uczciwego demokraty, byli zakłopotani.

Z loży prasowej wypadło nieraz obserwować marszałka Szymańskiego, jak prowadził posiedzenia Senatu, jak nie orjentował się w sprawach regulaminu i w zawikłanych politycznych problemach, a każdy objektywny obserwator zwykle miał uczucie, że marszałek Senatu Szymański jest dobrym człowiekiem, serdecznym człowiekiem, demokratą, który naprawdę nie wie nic o różnicach między narodowościami, że silnie umiłował ojczyznę, że jest prawdziwym przyjacielem wszystkich senatorów, że ubóstwia marszałka Piłsudskiego, że nikomu nigdy nic złego nie uczynił i że.... słynny okulista (marszałek senatu Szymański jest okulista), który demonstrował znakomite operacje oczu na międzynarodowych kongresach uczonych — jest naiwnem dzieckiem w polityce.

Oprócz złośliwych endeków nikt nie zajmował się jego sposobem prowadzenia posiedzeń. Jego dobroć i serdeczność rozbrajała wszystkich, ale wszyscy widzieli, jak potykał się oficjalnie na terenie parlamentaryzmu, jak nieraz trudno mu było dać sobie radę...

Z trudnością przyszło mu wypowiedzieć pierwsze słowa przy otwarciu Senatu, trudność stanowi dla niego przerwanie mowcy jakąś uwagą, trudne jest dla niego przeprowadzenie głosowania. Nie umie wikłać i kręcić, kiedy polityka partyjna jego „Bezpartyjnego Bloku“ (BB) żąda często zupełnie innej polityki.

A kiedy jego własny blok popełnia błąd, głosuje marszałek Szymański często przeciwko swej partji. Głosuje nawet przeciwko postępowaniu rządu, skoro mu się ono nie podoba, skoro mu się zdaje, że nie odpowiada interesom demokracji. Kiedy atoli nadchodzi przykry moment i trzeba wyjaśnić dziennikarzom przyczynę takiego postępowania, wikła się marszałek Szymański i nie umie wyjaśnić prosto sprawy. Zdaje mu się, że dziennikarze czyhają na niego i pragną wyciągnąć od niego słowo, któreby go wprawiło w zakłopotanie.

Marszałek Senatu Szymański należy bowiem do szkoły „kresowych demokratów“ z okręgu wileńskiego, którzy tęsknili do Polski — po rosyjsku. Głęboko żyło w nim umiłowanie do Polski razem z ukochaniem demokracji, ale w okręgu wileńskim, oddalonym od ogniska, od polityki, od przemysłu, ci naiwni śnili na jawie. Formy polityczne były im obce.

Jeszcze po dzień dzisiejszy toczą oni ze sobą napół śpiewnym językiem abstrakcyjne rozmowy o Polsce, polskości, wolności wszystkich ludów i o innych hasłach powstańczych z lat 1831 i 1863.

Demkrata z krwi i kości, nie bawi się Szymański w poze. Nie spaceruje majestatycznie, jak nadczłowiek w kuluarach. Kiedy odbywa się głosowanie, zasiada na ławach senatorskich razem z innymi senatorami. Kiedy jakiś senator jest chory, biegnie marszałek Senatu odwiedzić go. Doznał ataku senator Woźnicki z powodu obrazy rzuconej nań przez klub BB. — przychodzi do niego marszałek Senatu Szymański i wyraża mu współczucie.

Odbywa się rocznica przywódcy PPS. Feliksa Perla, — marszałek Szymański przesyła pewną sumę pieniędzy do „Robotnika“, zamiast kwiatów na grób. Przychodzi razem z pepesowcami na grób Perla, czyni to nawet bez reklamy, podobnie jak cicho i bez zbytecznych słów wyznacza urzędnikom w Senacie trzynastą pensję wtedy, kiedy marszałek Sejmu Daszyński wygłasza w dniu swoich imienin wielką mowę o miłości do swoich urzędników i zgadza się zaledwie na przyznanie połowy trzynastej pensji.

Marszałek Szymański nie rozumie co znaczy: „nie wypada“. Nie rozumie, że w obecnych czasach nie wypada przyjaźnić się z Żydami, odwiedzać gimnazja żydowskie, iść do ministra oświaty i żądać, aby dał gimnazjom żydowskim prawa publiczności. Odczuwa, że jego przyjaciel z Wilna, senator dr. Szabad ma słuszność, zapomina, że przeszkadza często nacjonalistycznym interesom swego klubu.

Ostatnio zasiadł na posiedzeniu Senatu blisko obok swego przyjaciela dra Szabada i głosował razem z mniejszościami narodowemi za poprawkami żydowskiemi. Klub PPS razem z senatorką Kłuszyńską wstrzymał się od głosowania, senatorzy PPS siedzieli, a Szymański wstał razem z Żydami, Białorusinami, Ukraińcami i Niemcami...

A tylko niemądry, prostacki śmiech jego towarzysza partyjnego, senatora adwokata Perzyńskiego, i endeckie żarty jego drugiego towarzysza partyjnego, Rabowicza wyprowadziły go z równowagi. Rozglądał się po wszystkich stronach i sądził, że może gdzieś jest powalany, że może twarz ma zabrudzoną. Jego towarzysze partyjni wyjaśnili mu potem, że postąpił... niepolitycznie.

Dziesiątki razy wikła się i działa niepolitycznie marszałek Senatu Szymański, dziesiątki razy wprawia on przez to w zakłopotanie swą partję, a nieraz wstrętną staje się temu prostemu, naiwnemu demokracie polityczna gra i pragnie opuścić swe wysokie stanowisko marszałka Senatu i wyjechać do swego ulubionego miasta Wilna, gdzie siedzi się w ciepłej atmosferze i rozmawia się po ludzku; bez głębokiej polityki, z kochanymi ludźmi, senatorem Abramowiczem, posłem Janem Piłsudskim, posłem Okuliczem, senatorem Szabadem itd.

W ciężkich chwilach rozpaczy szuka marszałek Senatu pocieszenia w marszałku Piłsudskim. Siedzi często przed rzeźbą Piłsudskiego w gmachu Senatu i pogląda rozmarzony jak gdyby się modlił do tego obrazu...

Obecnie dano mu misję rozmawiania ze stronnictwami, porozumienia się z niemi. Powiedział wszak Prezydentowi Państwa, że wierzy w porozumienie; wierzy, że można stworzyć rząd na zasadzie porozumienia się ludzi dobrej woli.

Ale polityka to nie jest powieść o akcji odbywającej się w Wilnie...

Prostą, serdeczną naiwność podepcze nogami twarda rzeczywistość, a kto wie, czy nie nastąpi to w bardzo szybkiem tempie... A przecież żal dobrego, serdecznego, o światowej sławie okulisty — marszałka Senatu Szymańskiego..

B. Singer

KOMUNIKATY

„EKSPERYMENT BOLSZEWIZMU PRZEZ PRYZMAT PUBLICYSTY I POETY“

Na ten temat wygłosi red. dr. M. Kanfer we wtorek dnia 25 bm o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

Tezy odczytu: Patos rewolucji. Przyrodzone trudności — Kapitalizm czy socjalizm? — „Pjatiletka“ — Demon statystyki — Dola robotnika i chłopa — Tragedja „byłych“ ludzi — Sekta czy partja? — Agonja rodziny. — Ideał kolektywnego człowieka — Błogosławieństwo anarchisty Wetera. — Rozmowy na odległość z Rollandem, ...kijem i Tollerem. — Prosper i Caliban.

— **„JEHUDA“.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 „Plenarne zebranie“ członków.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZRZESZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH (MŁODE W.I.Z.O.).** Dziś, w niedzielę o godz. 5. plenarne zebranie członkiń.

— **KOMITET ORGANIZACYJNY CZYTELNI DLA INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ IM. Dra MAKSA ROSENFELDA** zwołuje na dziś niedzielę, o godz. 4 popoł. do lokalu Poale Sjonu przy ul. Podbrzezie Nr. 4, II. p. ofic. Zebranie organizacyjne. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się na sali.

— **ZWIĄZEK KULT. OŚWIAT. „JAWNEH“** (Sebastjana 36 parter). Dziś, o godz. 5.30 popoł. IV-ty wykład p. M. Blandmanna n. t. „Kapłani, Prorocy i Królowie“. Wstęp wolny.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek, 24 bm. Jadwiga Tomicka: W 20 lat od zgonu Konopnickiej (z deklam. Marji Człapińskiej); wtorek, 25 bm. Dr. M. Kanfer: Publicysta i poeta o bolszewickim eksperymencie; środa, 26 bm. doc. U. J. i gen. Dr. Marjan Kukiel: Tragedja Królestwa Kongresowego; czwartek, 27 bm. Dr. Maksym. Blassberg: Medycyna w walce ze starością i ze śmiercią. Pocz. o godzinie 7 wiecz.

— **STANY ZJEDNOCZONE EUROPY.** Na zaproszenie Akademickiego Zwiazku Pacyfistów wygłosi p. Marjan Falk, członek Unji Paneuropejskiej w poniedziałek dnia 24 bm. w Coll. Nov. U. J. sala Nr. 4 (parter) odczyt pod powyższym tytułem. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny! Goście mile widziani.

— **WIŚNICZ.** Dziś przybywa do Wiśnicza delegat Egzekutywy Organizacji Sjońskiej tow. Ozjasz Manne w sprawach organizacyjnych. Wygłosi również referat n. t. „Sjonizm we fazie realizacji“.

Projekt założenia uniwersytetu żydowskiego w Ameryce

Nowy Jork (ŻAT) Na konferencji kongregacji „Bnei Jeszurun“ członek kongresu dr. Willaim Sirovitch zgłosił wniosek o założenie w Ameryce uniwersytetu żydowskiego na wzór uniwersytetów, istniejących przy innych gminach wyznaniowych. Podobny uniwersytet — oświadczył dr. Sirowitch — zaprosiłby najznakomitszych uczonych żydowskich, prof. Alberta Einsteina i prof. Henryka Bernsona.

Dr. Sirowitch doniósł, że zamierza w okresie najbliższym zwołać konferencję przodujących osobistości żydowskich w Ameryce celem opracowania projektu w tej sprawie.

Możliwości imigracji żydowskiej do Chile

Paryż. (ŻAT) Z inicjatywy „Hias-Ica Emigdirekt“ („HICEM“) wydelegował żydowski związek ochrony emigrantów w Buenos Aires swego przedstawiciela p. Józefa Słuckiego do Chile, aby zbadać miejscowe możliwości imigracji żydowskiej. P. Słucki nawiązał kontakt z najwybitniejszemi osobistościami świata żydowskiego, jak również kół rządowych w Chile. Podczas swych konferencyj z prezydentem republiki i szeregiem ministrów stwierdził p. Słucki, że niewykwalifikowani emigranci nie mają możliwości uzyskania zatrudnienia w Chile. Tubylcza ludność dostarcza niewykwalifikowanej siły roboczej, z którą nie jest w stanie konkurować europejczyk. Natomiast istnieje wielkie zapotrzebowanie na wyszkolonych rzemieślników jak np. krajczych, krawców męskich i damskich, szewców, stolarzy, malarzy, kowali, kuśnierzy, siodlarzy robotników przemysłu szklanego itp. Pracę znaleść mogą również elektrotechnicy i technicy dentystyczni. Drobny handel znajduje się w Chile na bardzo niskim stopniu rozwoju. Kupcy pozbawieni kapitałów, nie powinni udawać się do tego kraju. Nie będą oni popierani przez Żydowskie Towarzystwo Opieki nad emigrantami. Dobrze wykwalifikowani robotnicy natomiast popierani będą zarówno przez Towarzystwo jak i przez władze państwowe w Chile. Wszelkich informacyj w sprawach podróży, wiz wjazdowych i in. udzielają komitety „HICEM“. W dobie obecnej Chile zamieszkuje około 1200 rodzin żydowskich, w tej liczbie około 200 rodzin sefardyjskich. Większość Żydów mieszka w stolicy państwa Santiago de Chile i w mieście portowem Valparaiso.

—o—

ODZNACZENIE UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. Kuratorjum Fundacji Liebig w Berlinie nadało medal Liebiga znanemu chemikowi żydowskiemu i fizjologowi roślin prof. Oskarowi Löwi. Prof. Löw liczy obecnie 86 rok życia i mieszka w Berlinie. Nagrodzony przez długie lata był zwyczajnym profesorem uniwersytetu w Monachjum.

ORYGINALNY DAR DLA PREZYDENTA MASARYKA. Zarząd gminy żydowskiej w Munkaczewie przesłał prezydentowi Masarykowi w darze z powodu 80-letniego jubileuszu prezydenta „Szas“ w ozdobnem wydaniu. „Cuwerah Misznajoth“ w Rochowie obrała prez. Masaryka swym honorowym prezydentem. Prof. Masaryk wyraził zgodę na przyjęcie powyższego tytułu.

ZBIÓR „PRZEDMIOTÓW SIERPNIOWYCH“ W MUZEUM „BEZALELU“. W wyniku odezwy, jaką w swoim czasie wydał dyrektor „Bezalelu w Jerozolimie, prof. B. Schatz, do muzeum przy tej szkole wpłynęła dotychczas wielka ilość zdjęć i różnych przedmiotów pozostających w jakimkowiek związku z rozruchami sierpniowemi. Prof. Schatz udaje się wkrótce do Ameryki w sprawach szkoły muzeum „Bezalelu“.

Macchiawellowskie metody „Felestinu“

Jerozolima. (ŻAT) Organ egzekutywy arabskiej „Felestin“ zamieszcza artykuł wstępny znanego listu prof. Einsteina do redaktora pisma.

Obowiązkiem Żydów i Arabów — pisze „Felestin“ jest wypowiedziec swe zdanie o wniosku prof. Einsteina. Wniosek ten wymaga może pewnych poprawek, byłoby jednak zbrodniczem nie zbadać wszystkich możliwości realizacji współpracy obydwu ludów w Palestynie. Obecnie panuje nienormalny stan naprężenia. Należy uznać za pomyślną okoliczność że pod wnioskiem widnieje podpis prof. Einsteina, co stawia go ponad wszelkie podejrzenia.

Warunki w Palestynie — pisze „Felestin“ — są tego rodzaju, iż jest rzeczą niemożliwą ustrzec kogokolwiek od wpływu polityki. Gdy ludy rywalizują w bardzo małym kraju, wtedy prawie każdy jego mieszkaniec jest politykiem w potencji.

Wyrażając w ten sposób swą zasadniczą zgodę na wniosek prof. Einsteina zamieszcza jednak pismo w tym samym numerze artykuł, w którym znajdujemy m. in. co następuje:

„10 lat przelewu krwi, bezprawia, nieustannej nienawiści, teroru i nędzy dowiodły, zdaje się, w dostatecznej mierze niemożliwości stworzenia politycznego państwa żydowskiego lub też Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Pertraktacje pomiędzy Arabami a sjonistami są niemożliwe, ponieważ Arabowie odkryli prawdziwą naturę sjonistów i ich polityczny ekstremizm. Byłoby nie tylko dziwne, lecz wręcz samobójcze dla Arabów, gdyby okazali zaufanie do obietnic sjonistycznych i uwierzyli w ich dobrą wolę i pobożne zamiary.

Zaledwie tysiąc f. szt. zebrano na cele delegacji arabskiej

Kair. (ŻAT). Korespondent jerozolimski arabskiego pisma egipskiego „El Ahram“ donosi, że egzekutywa arabska zebrała w całym kraju ogółem około tysiąca funtów szterl. na cele związane z pobytem delegacji arabskiej w Londynie.

W styczniu br. egzekutywa arabska ogłosiła odezwę, w której wyznaczone były kwoty, jakie na ten cel winny być zebrane w poszczególnych miastach. Do preliminowanej sumy brak około 2 tysięce funtów szterl. Mimo to, donosi korespondent je rozolimski, brak funduszów nie wpłynie pod żadnym względem na podróż delegacji arabskiej. Wydatki związane z podróżą będą pokryte bądź przez samych delegatów, bądź też przez egzekutywę arabską.

Szczególnie uderzającym, pisze „El Ahram“, jest fakt, że nawet w Jaffie, uważanej za twierdzę egzekutywy arabskiej, nie udało się zebrać nawet połowy preliminowanych na to miasto 400 funtów szterlingów.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 23 marca

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Koncert filh. warsz. muz. Beethovena. 14 Aud. roln. 14'20, 14'50 i 15'20—16 Muzyka. 17'15 „Śląsk — perła Polski“ — odczyt prof. Asanki-Japołła, 17'40 Koncert z Warszawy (Statkowski, Smetana, Czajkowski. 19 Rozmait. 19'10 „Pieszczota serc“ — audycja pośw. kobiecie Wykon. pp. Kozłowska (śpiew), Jolles (fort.) i Kaszycki (skrz.) oraz peoci Żaremba, Kaszycki, Dziuban, Mihala. 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20 Recyt. noweli M. Wejnerta „I chciał ją opuścić“. 20'15 Koncert. Wykon.: Rakowski (viola), Sacewiczowa (fort.) G. Kniaginin (śpiew). W programie muz. i arje Milandrea, Czajkowskiego, Glinki). 21'45 „Akropolis“ Wyspiańskiego (słuchowisko z Warszawy). 22'15 PAT. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 10'15 i 23 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 12'30 Akademja ku czci J. Piłsudskiego. 15 „Nowiny“. 17—17'15 Koncert (Strauss, Hagel) 17'15 „Szachy“. 17'40 Koncert (p. Kraków). 19 Rozmait. 19'20 Muz. 19'30 „Bery i Bojki“ 20 Recyt. noweli (p. Kraków). 20'15 Koncert (Kurpiński, Chopin, Liszt). 21'45 „Akropolis“ (p. Kraków). 22'15 PAT 23 Muz. tan.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 15, 17'10 i 19'25 Muz. 20'05 Operetka („Der Frauenfresser“).

Budapeszt (550) 12'16, 17'15 i 21'30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 12, 13, 15 Muz. 20 Operetka i muz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Kobieta“ (Norma Talmadge).
CORSO: Dziś druga i ostatnia serja „Czarnej ręki“.
NOWOŚCI: „Moja najdroższa (Mary Pickford).
WARSZAWA: „Kohn i Kelly w haremie“.
WANDA: „Uroda życia“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota“.
SZTUKA: „Melodja serc“.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postulaty rzemieślników

W Warszawie odbyła się konferencja delegatów izb rzemieślniczych: warszawskiej, łódzkiej i grudziądzkiej z udziałem posłów i senatorów, reprezentujących rzemiosła, oraz przedstawicieli chrześcijańskich i żydowskich społecznych organizacyj rzemieślniczych.

Po długiej, wyczerpującej dyskusji konferencja stwierdziła m. in. co następuje: niesłusznem jest wyłączenie przedsiębiorstw VI-ej kategorji o bezspornym charakterze rzemieślniczym z korzystania z ulgowej 1-procentowej stawki, przewidzianej w projekcie ustawy o nowelizacji podatku obrotowego dla rzemiosła i małego przemysłu; ulgowe stawki podatku obrotowego winny w odniesieniu do rzemiosła znaleźć zastosowanie od 1 lipca 1930 r., gdyż stosowanie ich w późniejszym terminie może okazać się spóźnione wobec położenia, w jakiem znajduje się rzemiosło. Następnie uznano za konieczne wprowadzenie zmian przepisów proceduralnych, w szczególności zaś zasady ujawniania podstaw wymiarowych, oraz prawa wglądu do aktów płatników i zmiana trybu postępowania odwoławczego na zasadach, ustalonych w ustawie o państwowym podatku dochodowym. Zwrócono dalej uwagę na konieczność zwolnienia przedsiębiorstw rzemieślniczych, prowadzących sprzedaż własnych wyrobów w innym lokalu, nie w tym, w którym się mieści zakład rzemieślniczy, od obowiązku wykupywania oddzielnego świadectwa przemysłowego, oraz zrównania z rzemieślnikami w obowiązkach podatkowych chałupników.

Wreszcie postanowiono domagać się zasady sprawiedliwego podziału, zastrzeżonego ustawowo 15-procentowego dodatku do świadectw przemysłowych między izby przemysłowo- handlowe i rzemieślnicze.

O zwolnienie eksportu jaj od podatku

Eksport jaj z Polski, który osiągnął punkt kulminacyjny w r. 1927, od tego czasu cofa się tak pod względem zmniejszania się ilości wywiezionego towaru jak i jego wartości. Powagę sytuacji powiększa gwałtowny spadek cen jaj na rynkach zagranicznych, wynoszący 45 proc. w styczniu br. w stosunku do stycznia 1928 r. Analogiczny spadek wykazują ceny na rynku polskim: ceny styczniowe zrównały się z cenami za maj r. ub. wskutek czego zachodzi obawa, że w maju br. kiedy produkcja jaj jest największa, ceny spadną jeszcze gwałtowniej.

Sytuację polskiego eksportu jaj pogarszają również posunięcia w dziedzinie wewnętrznej polityki handlowej państw europejskich oraz Rosji, najgroźniejszego, bo eksportującego wbrew racjonalnej kalkulacji handlowej, konkurenta na rynkach odbiorczych. W W Niemczech widzimy usiłowania rządu w kierunku podniesienia hodowli kur, których ilość wzrosła o 12 milj. sztuk w ciągu dwóch ostatnich lat oraz możliwość podniesienia cła przywozowego na jaja, w myśl żądań klubu niemieckich hodowców ptactwa z 5 na 60 mm. od 100 kg. Także w Anglji wprowadza się zarządzenia, zmierzające do faworyzowania produkcji zawodowej, Prasa rosyjska donosi, że „Sojuspticeprodukt“ ma dokonać w roku bieżącym kontraktów z zagranicą na sprzedaż 9000 wagonów jaj.

Jest tedy niewątpliwem, że miljonowy wywóz jaj z Polski jest w przededniu ciężkiego kryzysu, do przetrzymania którego niema potrzebnych zasobów wskutek gwałtownego spadku cen w ciągu dwóch lat ostatnich.

Celem przyjścia wywozowi jaj z pomocą Izba Warszawska jako urzędująca Związku Izb Przemysłowo- Handlowych, zwróciła się do Pana Ministra Skarbu z prośbą o zawieszenie na podstawie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym. poboru podatku obrotowego od sprzedaży jaj zagranicę. Kraje, które są głównemi dostawcami jaj na rynek światowy (Danja, Holandja, Islandja, Rosja i Belgja), albo wogóle nie znają podatku obrotowego, albo eksport jaj od tego podatku zupełnie zwalniają.

Pierwszy wiosenny targ katowicki

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej zamierza urządzić około połowy maja br. „Pierwszy Wiosenny Targ Katowicki“, chcąc zapoczątkować w ten sposób — narazie w skromnych rozmiarach — zorganizowanie w niedalekiej przyszłości „Targów Śląskich“, które w następstwie odbywać się winny corocznie w pewnych ściśle oznaczonych terminach. Ceny stoisk są niskie i pośpiech zgłoszeń jest wskazany ze względu na szczupłe terena, bliski termin otwarcia i liczny napływ wystawców. Zapytania kierować należy pod adresem: Śląskie Towarzystwo Wystawy i Propagandy Gospodarczej Katowice ul. Słowackiego 1. 24

—o—

EKSPORT TOWARÓW POLSKICH DO EGIPTU. Firmy tutejszego okręgu interesujące się eksportem do Egiptu, mogą przeglądać w biurze Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie szczegółowy wykaz towarów, które mogą liczyć na zbyt na tamtejszym rynku. Między innemi wykaz ten zawiera: wszelkiego rodzaju wyroby tekstylne, meble gięte, forniery, dykty, parkiety, wyroby porcelanowe naczynia emaljowane, wyroby papiernicze itd.

NOWE DOWIERCENIA NAFTOWE. W szybie „Mina“ (Lina) obok „Gdańska“ w Mraźnicy w głębokości około 1000 mtr dowiercono się samoczynnie (sąsiednie pola zalane ropą) produkcji ropy i ilości narazie nieustalonej. W szybie „Ekwiwalent III“ w Ratoczynie (Borysław), własność koncernu Małopolska, w głębokości 1743 mtr. w piaskowcu jamneńskim uzyskano około 25.000 kg. ropy na dobę i 3 mtr. sześć. gazów na minutę.

DALSZA ZNIŻKA DYSKONTA PRYWATNEGO W NIEMCZECH. W piątek zniżono na giełdzie berlińskiej ponownie dyskont prywatny z 5 na 4 i siedem ósmych procent.

POŻYCZKA HIPOTECZNA: Odnośnie do wczorajszej informacji, dowiedzieliśmy się w międzyczasie, że wiadomy bank jest instytucją oszukańczą, zmierzającą tylko do wyłudzenia zaliczki „na koszta“.

Tysiąclecie najstarszego parlamentu

Jak wiadomo, za kilka miesięcy obchodzić będzie islandzki Althing, który słusznie rości sobie pretensje do tytułu najstarszego parlamentu świata — swe tysiąclecie. Przygotowania do tej uroczystości bardzo szybko posuwają się naprzód, Islandja spodziewa się bowiem od wiedzin oficjalnych przedstawicieli zagranicy jakoteż bardzo licznego napływu turystów ze wszystkich stron świata.

Oficjalnie gospodarzem uroczystości będzie duński król Krystjan X., który, jak wiadomo, jest też głową państwa Islandji, połączonej z Danją na podstawie wolnej i swobodnej umowy — właściwie jednak honory domu spełniać będzie obecnie premjer Islandji Thorhallsson. Najbardziej interesująca część uroczystości odbędzie się w dolinie Thingvalla, oddalonej o 40 klm. od stolicy Islandji Reykjavik. Na tej to dolinie przed laty odbywał swe posiedzenia pod gołem niebem islandzki Althing. W dolinie Thingvalla ma być też zainscenizowanych kilka bardzo ciekawych spektakli historycznych. Bezsprzecznie najbardziej interesującą będzie rekonstrukcja pierwszego posiedzenia Althingu, które odbyło się w 930 roku. W uroczystości wezmą udział członkowie narodowej sceny islandzkiej, a pozatem wielka ilość Islandczyków ze wszystkich stron kraju. Próby są już w pełnym toku pod kierownictwem islandzkiego reżysera Haraldura Björnsosona. Reżyser ma niełada trudności do pokonania, gdyż nie przechowały się mowy, które zostały wygłoszone na pierwszem posiedzeniu Althingu. Reżyser wraz z całym sztabem uczonych studjuje sławne islandzkie Sagi, by w ten sposób stworzyć tekst mów, które mogą uchodzić za autentyczne.

Dobór kostjumów nastręcza mniejsze trudności, ponieważ reżyser ma do dyspozycji dość dużo materjału historycznego z tej dziedziny. Wielkie trudności nasunęła kwestja umieszczenia widzów, a wybrnięto z tego w ten sposób, że widownię umieszcza się w olbrzymiej przełęczy, która stanowi niejako naturalną bramę do doliny Thinvalla. Akustyka tej przełęczy ma być wprost świetna.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień b. r.

Jak książę Tomasz Lubomirski kupował kopalnię nafty?

W numerze wczorajszym donieśliśmy o aresztowaniu w Warszawie księcia Tomasza Lubomirskiego, którego następnie przewieziono do Lwowa i osadzono w „Brygidkach“.

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym“ znajdujemy następujące szczegóły tej sensacyjnej afery:

Aresztowany Tomasz ks. Lubomirski 38-letni mężczyzna, o niezwykle ujmującej powierzchowności, jest synem Stefana ks. Lubomirskiego, ordynata na Kruszenu w Kieleckiem, a bratankiem Stanisława ks. Lubomirskiego, prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Przed kilkoma miesiącami Tomasz ks. Lubomirski, stale mieszkający w Warszawie, przybył do Lwowa rzekomo w celu

nabycia jednej z kopalń nafty w Borysławiu

W tym celu nawiązał kontakt z pośrednikiem lwowskim, niejakim Gutmanem i wspólnie zaczęli szukać odpowiedniego objektu do „kupna“. Wkrótce weszli w porozumienie z inż. Sussmanem, który zgodził się na sprzedaż swych terenów w Borysławiu za stosunkowo niewysoką sumę 400.000 zł. Umowę sprzedaży kopalni sporządził rejent lwowski, Adam Mayer (ul. Rutkowskiego nr. 7).

Na poczet kupna kopalni Tomasz ks. Lubomirski złożył notarjuszowi Mayerowi weksle na sumę 80.000 zł., zapewniając, że zapłaci je w ciągu 3 dni.

W międzyczasie Tomasz ks. Lubomirski zgłosił się do notarjusza Mayera, prosząc go o zażyrowanie złożonych weksli, które

pragnąłby zdyskontować

w bankach warszawskich.

Rejent Mayer zawierzywszy nazwisku księcia Lubomirskiego, chętnie zgodził się na tę tranzakcję, zwłaszcza, gdy ten ostatni przedstawił mu swoje roszczenie do skarbu państwa na sumę 90.000 dolarów z tytułu wywłaszczenia majątku pod Białymstokiem oraz tytuł prawny należności 40.000 zł. z parcelacji majątku w Kieleckiem.

Wkrótce okazało się jednak, że dokumenty, jakiemi legitymował się Tomasz ks. Lubomirski, były

bezwartościowe,

a weksle z żyrem notarjusza zostały z polecenia ks. Lubomirskiego zdyskontowane za bezcen we Lwowie.

Książę Lubomirski pieniądze te zabrał sobie, natomiast notarjuszowi Mayerowi wystawił nowe weksle na sumę 80.000 złotych i przyrzekł w ciągu kilku dni wpłacić całą sumę 160.000 zł.

Tymczasem ks. Lubomirski zamiast do Warszawy, gdzie miał zdyskontować weksle w bankach,

wyjechał do Sopot i tam przegrał w baka całą gotówkę,

jaką zdobył w oszukańczy sposób. Gdy w ciągu dłuższego czasu książę Lubomirski nie dotrzymywał słowa, a na wezwania wogóle nie odpowiadeł, rejent Mayer zwrócił się

do rady familijnej Lubomirskich

z żądaniem pokrycia szkód materjalnych wyrządzonych przez Tomasza ks. Lubomirskiego.

Rada familijna, której przewodniczącym jest ordynat Andrzej ks. Lubomirski z Przeworska, oświadczyła, iż za malwersacje Tomasza ks. Lubomirskiego nie odpowiada, gdyż musiała już pokryć różne jego sprawki kwotą idącą w miljony.

Kiedy nadszedł termin płatności weksli, wystawionych przez ks. Lubomirskiego, z różnych stron zaatakowano notarjusza Mayera, aby płacił żyrowane przez siebie weksle. Poszkodowany

wystąpił do prokuratury,

która zakwalifikowała czyn ks. Lubomirskiego, jako pospolite oszustwo i wydała nakaz aresztowania wykolejonego arystokraty.

Oczywiście umowa sprzedaży kopalni nafty w Borysławiu, która okazała się również usiłowaniem oszustwa, została w drodze sądowej unieważniona.

INFORMATOR WOJSKOWY.

Z. R. Z. 73: Artykuł 73 brzmi: Poborowi, którzy nie mogli być powołani do czynnej służby wojskowej w ramach stanu liczebnego wojska i czasu trwania czynnej służby wojskowej, ustalonego dla poszczególnych rodzajów wojska przez M. S. Wojskowych, mają być zaliczeni do ponadkontyngentowych. Powołani takich poborowych do czynnej służby wojskowej może nastąpić do końca 25 roku życia. Zaliczenie ponadkontyngentowych do rezerwy zarządza M. S. Wojsk. bez względu na to, czy i jak długo odbywali służbę wojskową.

STAŁY CZYTELNIK BEN ABRAHAM: Jest Pan obowiązany płacić podatek wojskowy.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

50 (Ciąg dalszy.).

Wieczorem oswobodzeni od szczurzej plagi siedzimy na naszej pryczy. — Mój Boże, do takiej roboty tom przyzwyczajony — mówi artysta, który zgładził najwięcej zwierząt. — Czy to cyrk, czy jarmarczna buda — szczury były naszymi stałymi towarzyszami. Taka walna bitwa to dla mnie prawdziwa uciecha... Patrzę na niego i mimowoli uśmiecham się. Wydaje mi się zawsze, że uniform nie jest stosownem dlań ubraniem, że powinien nosić właściwie turban, szerokie hajdawery, albo jakiś podobnie fantastyczny strój. — Opowiedz nam coś o swem życiu, Hatschek! — zachęcam go.

— O mem życiu? Ech! — śmieje się — nie będzie końca, skoro raz zacznę. Pracowałem już na całym świecie, u Sarrasaniego, u Hagenbecka, Buscha, Renza.. Nieraz także tylko po jarmarkach... Ostatnio źle mi się wiodło. Przez pewien czas występowałem z madame Glindfą, bezkonkurencyjną senzacją światową.. Mieliśmy świetny program, prima wykonanie, extra dodatki. Ale i tak niewiele to przynosiło. Od niej poszedłem do słynnego na cały świat psiego teatru profesora Jacksona.. Przez jakiś czas byłem wywoływaczem i błaznem, głównie dla mego śmiechu. Kiedy mnie wzięto do wojska, byłem akurat znowu na wozie, przystąpiłem właśnie do pierwszorzędnego zespołu akrobatów trapezowych. Tutaj zabrałem się do przygotowania szlagiera z poskromicielką węży, toby dopiero była senzacja, mój Boże! Po udanych występach mieliśmy się pobrać, napzód bowiem trzeba... no, już wiecie, co.. Pracuj pełną parą, mówi się u nas. Dopiero po pracy przyjemność! Potem zaś djabli nadali Prusaków i wszystko wzięło w łeb!

Umilkł na chwilę, zapatrzył się przed siebie. Nagle sięga do munduru, wyciąga paczuszkę, opakowaną starannie w gruby papier. Rozwija ją uważnie, podnosi do nosa, wciąga głęboko dech. — To chusteczka od niej! — dodaje w zadumie. — Jeszcze dotąd wonieje jej ciałem... Chcecie powąchać?

Podaję chustkę wkoło. Osiem szorstkich rąk głaska nabożnie szeleszczący batyst. Osiem prostackich nosów wdycha tęsknie zapach, który się dawno ulotnił...

Komendant tego obozu wydaje się ludzkim. Jadąc przez obóz, salutuje po wojskowemu w odpowiedzi na nasz ukłon. To już znaczy wiele, gdyż większość rosyjskich oficerów dotyka tylko z lekka palcami czapki, — ruch, mający być raczej wyrazem pogardy i poczucia wyższości, aniżeli odpowiedzią na powitanie. Trzeba wiele silnej woli i osobistego zaparcia się, ażeby oddawać cześć tym ludziom, którzy nie mają pojęcia, co znaczy być oficerem i nie wiedzą, że mundur obowiązuje — bez względu na narodowość. Lecz nie mamy wyboru, niesalutowanie podlega ciężkiej karze.

Pozatem jest tutaj tak jak wszędzie. Poprawne zachowanie się komendanta daje przykład żołnierzom. Nieraz posterunek uśmiecha się do mnie, nieraz zamienia ze mną słów parę. Rzadko tylko zdarzają się wykroczenia lub złe obchodzenie się z jeńcami.

Nasze straże składają się ze starszych chłopów o spływających niby u świętych brodach i niebieskich, dziecinnych oczach. Wojnę odczuwają jako nieszczęście — o ile nie są podszczuci; jako karną wyprawę przeciw germańskim barbarzyńcom — o ile im to do głowy wbębniono. Po kilku słowach można wiedzieć, kto z nich czyta gazety, a kto nie umie czytać. Wy Hamowie zawiniliście całą tę, wojnę! mówią pierwsi. Jesteście również nieszczęśliwi jak my, tak samo niewinni, jak my, powiadają drudzy.

Aczkolwiek nie wierzymy, że ten komendant, jak to jest tutaj zwyczajem, wtyka połowę naszego strawnego do własnej kieszeni, nie możemy jednak dociec przyczyny złego jadła. W kraju, gdzie za pół marki można dostać pieczone kury? — Dlaczego Niemcy nie dbają o nas? — pyta nienawistnie Brunn. — Sądzicie, że im wiadomo, ile naprawdę otrzymujemy? — odpowiadam. — To co nam jest pierwotnie przeznaczone, wystarczyłoby może w zupełności — a że w sześciu, ośmiu pośrednich rękach większa część z tego się ulatnia — tego nie wie i nie przeczuwa nikt w Niemczech.

Tak zatem rozmowy nasze coraz częściej obracają się koło jedzenia. Tutaj „głowacz“ okazuje najżywsze zainteresowanie, podobny w tem do Podbielskiego. Godzinami może opowiadać o leguminach pieczonych w domu, o łazankach i makaronach, knedlach i wędzonce.

— Ech, to jeszcze nic — oświadcza Brunn. — Gdybym tylko mógł, przyrządziłbym wam klopsa na sposób krelewiecki! Bierze się mięso wołowe i wieprzowe, miele w maszynce razem ze śledziami lub serdelkami, potem dodaje się bułki, jaj, soli, pieprzu i smażonej cebulki — —

Mówi i mówi — bez końca. Aż wreszcie Podhuknął pięścią o tapczan, że zadudniało. Jeśli w tej chwili nie przestaniesz — woła wściekły — to ciebie samego zatłukę na klops, ty oso utrapiona!

(Ciąg dalszy nastąpi.).

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Miasteczko w świetle wspomnień

Z powodu Z. Szneura: „Szklower Jiden"*)

Kilkakrotnie już wspominano na łamach „Nowego Dziennika" o Szneurze, o jego psychologicznej wnikliwości, o jego swoistym stosunku do życia i jego zagadnień, o ogólno-światowym charakterze jego twórczości. Żywy, rzutki i wszechstronny, o niewyczerpanych wprost możliwościach, płodny jak rzadko który z naszych pisarzy, tworzy bezustannie, a zawsze przebłyśnie u niego coś nowego, odkrywa nam coraz inny, nieznany rąbek swojego „ja" poetyckiego i okazuje się nam w całej pełni swego mistrzostwa.

Tym razem—żydowski Szneur. Problemy natury uniwersalnej usunął przez chwilę na bok i przemówił Żyd czystej rasy. Przez pryzmat swej fantazji przepuścił pogodnem słońcem oblane piękno swych stron rodzinnych i dał nam w świetle skąpany obraz żydowskiego miasteczka.

Znowu miasteczko. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, temat stary, oklepany, na wszystkie strony już nicowany w literaturze żydowskiej. A jednak Szneur stworzył coś zupełnie nowego. Nie jest to realistyczny obraz żydowskiego miasteczka w Rosji, ani objektywnie wierne podanie faktów, typów, problemów tego zamkniętego w sobie i specyficznego w swojej odrębności światka. *Szneur malując miasteczko, dał nam siebie.*

Miasteczko rosyjskie nie jest już czemś nowem. W „wolnej" Rosji Sowietów dokonało żywota i dlatego właśnie *jak żywe* stanęło przed oczyma poety i domaga się od niego, wiernego syna swojego, wystawienia mu pomnika, prosi o to, co jedynie trafnie oddać potrafi termin zaczerpnięty ze słownika kabbały, prosi o „tikun".

Narzucają się poprostu mickiewiczowskie słowa z inwokacji do „Pana Tadeusza": „Dziś piękność Twą w całej ozdobie, widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie". Książka Szneura, podyktowana bowiem została jedynie tęsknotą za tą „alte gute Zeit", wyrosła na gruncie rozmyślań i wspomnień o tem miniaturowem miasteczku nad dnieprzańskiem w którem „płomień życia pali się spokojnie, nie bije w górę i nie kopci, niby świece w starej synagodze". W tym zakątku ujrzał poeta światło dzienne. I jak dorosły człowiek, sterany i znękany przeciwnościami życia zatęskni czasem do ciepłego, matczynego łona, tak z rozkoszą tuli się Szneur do tych wspomnień, szuka w nich ukojenia, a zarazem i natchnienia, i owija je w delikatną przędzę swej fantazji.

I dlatego nie mógł być objektywny. Za bliskie mu są wszystkie te postacie, które wyczarował, od srogiego wuja Ire, do Fajwka, małego psotnika, za głęboko w serce jego wrosły, by nie wczuć się w nie, i nie przelać w nie coś ze swego własnego ducha. Szneur zatem idealizuje, a na jego palecie znajduje się wyłącznie prawie barwa różowa. Jakaś idylliczna nuta bije z tych obrazków, a najdrobniejszy wypadek z codziennego życia urasta do wysokości epicznego wydarzenia. Każdy martwy przedmiot zostaje wyposażony w duszę, żywy — staje się herosem. Pachną te opisy „sianem, świeżo wypieczonym chlebm i kraśnemi jagodami". żydowskie miasteczko zaczarowane zostało w krainę baśni prawie, urosło, wyolbrzymiało. Słońce wschodzi nad niem pogodne i zachodzi rumiane, a życie toczy się piękne, spokojne, uśmiechnięte.

Jest i zło w tem miasteczku, ale ono jest takie inne.. I ono jest niepowszednie, nieprzeciętne, może nietyle w swych rozmiarach ile w psychologii. Jest wystylizowane. Garbus Lejba, ten nieludzki, okrutny Schwiarz, tak bardzo jednak może nas wzruszyć, tyle litości wyrwać nam potrafi. Są chwile kiedy rozumiemy i jego, dostrzegamy w nim człowieka, który cierpi, zapominamy mu krzywdy jakie wyrządzał, litujemy się nad nim i współczujemy z nim.

Albowiem współczuje z nim poeta. Szneur nie jest tu jednostronny. Podział na jasne i czarne charaktery nie jest z całą stanowczością przeprowadzony. Poeta umiłował i pokochał wszystkich bez wyjątku, dobrych i złych, odkrywa w każdym jakąś zaletę, coś świetlanego. Bo mu wszyscy są przecież tacy bliscy, bo to swoi, jedyni, których mu nikt i nic nie zastąpi. Dlatego tyle włożył serca w każdy najdrobniejszy szczegół, pochylił się nad każdą postacią i wypieścił z pieczołowitością tkliwej subtelnej matki.

Z punktu widzenia artystycznego te obrazki Szneura są wprost mistrzowskie. Uderza nas niepospolita wprost w literaturze żydowskiej plastyka opisu i maestrja słowa. Przez tą soczystą, zdrową epicką prozę, przesiąkniętą swoistym, tryskającym, iście żydowskim humorem przebija się silny rytm, nieuchwytny wprawdzie nie dający się ściślej zdefinjować, a jednak wyraźny. Maluje zaś Szneur szeroko, z gestem i rozmachem, nie obawia się szczegółów, lecz kształtuje je tak barwnie i nadaje temu powłóczystemu tonowi tyle napięcia i uroku, że często żywo wprost przypomina Galsworthy'ego. Udało mu się zaś wkońcu, dzięki swej bezpośredniości i intymnemu stosunkowi osobistemu do swych bohaterów, wyciosać ich tak precyzyjnie i żywo, że każdy z nas, któremu miasteczko znane jest nietylko z literatury, odnaleźć tam musi siebie samego i otoczenie w którem spędził lata najwcześniejszej młodości.

Wrocław *Dr. H. Pfeffer.*

W najbliższym czasie pojawi się jeszcze 5 tomów nowel żydowskich Szneura, w stylu „Szklower Jiden", a prócz tego zbiór hebrajskich poezyj pt „Pieśni dla dzieci". —

*) Z. Szneur: Szklower Jiden. B. Kleckin Wilno 1929.

JEHUDA HALEWI.

Przecudne wzgórze...

Przecudne wzgórze, rozkoszy świata.
Króla możnego grodzie!
Do Ciebie dusza moja ulata,
Stęskniona na zachodzie.

Wielką mą duszę zdejmuje żałość,
Gdy przeszłość przypomina, —
Że dziś wygnanką Twoja Wspaniałość,
I że Twój dom — ruina!

O, kto mi zwoli tej wielkiej łaski,
Kto orlich skrzydeł da mi, —
Abym napoił Twe suche piaski,
Bym zmieszał je ze łzami.

Ja Cię miłuję, choć nie masz Króla,
I choć śród Twych wonności
Gad jadowity bezkarnie hula,
Wąż tam i skorpion gości.

Nie bacząc na nic — ja po sto razy
Popieszczę dla osłody
Jałowe skiby i twarde głazy, —
Słodsze mi, niźli miody.

(Z hebr. tłum. KAROL DRESDNER).

Pitigrilli — Strindberg na wesoło...

Nowelki włoskiego pisarza, zatytułowane „Luksusowe zwierzątka" *) mają zmysłowy posmak Boccacia, ale podczas gdy wielki poeta renesansowy wspaniałe anegdoty opowiadał dla zabawy, — to Pitigrilli chce ze swego śmiechu zrobić „zabójczą broń": pragnie zabijać swym gryzącym sarkazmem. Kogo? — Drobną resztkę dzisiejszych złudzeń o „moralności". Zjadliwy swój dowcip ostrzy sobie ten niebezpieczny człowiek głównie na kobietach. Zdziera z nich bezlitośnie maskę i suknie. W każdej kobiecie widzi nimfomankę.

Niewierność kobiet uważa za tak naturalną, że każe jej to bezwzględnie przebaczyć. — Kobieta musi zdradzać męża, choćby on był ładny, przystojny i inteligentny, a tamten cherlak i głupkowaty („Drgające prześcieradła").

Zgryźliwy sceptyk, żółcią zalany mizogin, rozgoryczony mizantrop, nie wierzy ani w przyjaźń, ani w ludzkość, ani w miłość. Wszystkiem i wszystkimi gardzi, bo wszędzie widzi ten ironicznie roześmiany pan fałsz, kłamliwość, podłość brud. „Chciałbym być silny, aby dać w pysk 75-ciu na 100 moich bliźnich", — powiada.

Wszędzie unosi się cyniczny śmiech autora, który brutalnie szydzi z ludzi „nieświadomych rzeczy". — Bo w sprawach seksualnych największy cynik szybko zamienia się w człowieka „nieświadomego", skończonego cymbała, komicznego rogacza. Gdy go kobieta „połocha", nie wierzy bowiem w jej zdradę, mimo najoczywistszych dowodów i mimo, że przed chwilą uważał wszystkie kobiety za urodzone kurtyzany („Przyjacielska przysługa" i t. d.).

Pitigrilli to bez wątpienia utalentowany pisarz, żywy umysł. Strindberg na wesoło. **Co chwila lawiruje między artyzmem a pornografją**, ale dość zręcznie omija niebezpieczne rafy i nie zbacza z drogi artyzmu.

Czasem poci się nad pomysłem, ale gdy koncept znajdzie, umie wtedy chudą fabułę przyoblec w taką masę kalamburów, dowcipów, zabawnych paradoksów, że Pitigrilli czytelnika do rozpuku rozśmieszy...

Z dna podświadomości wydobywa Pitigrilli cały świat podniet i przeżyć erotycznych. Za początek i koniec wszystkiego uważa bowiem płeć, seksus. Nowele przepojone freudyzmem.

PERWERSYJNA AKTORKA I DZIEWCZYNA O WSPANIAŁEJ DUSZY.

Powieść **„18 karatów dziewictwa" tonem** różni się zasadniczo od „Luksusowych zwierzątek".

Zanim autor dochodzi do sedna rzeczy, — **każe** wprzód bohaterowi przeżywać dramat. Tego dramatu nam nie pokazuje, szkicuje go jedynie, ale wierzymy mu na słowo. „Dramatem" tym była znakomita aktorka, podejrzewana o stosunki lesbijskie i szpiegostwo podczas wojny. Kobieta, która „z okrutną nieświadomością wstrzykuje wszelkie tortury zdrady". Raz była dla Maur ananajmilszą kochanką, kiedy indziej okrutną, wyrafinowaną samicą. Kobieta nieciekawa, zmieniająca mężczyzn jak rękawiczki. Od takich kobiet roi się w życiu i literaturze. Ten typ się przejadł. Na szczęście Pitigrilli odwrócił się od tej zmysłowej mi niepokojami targanej kocicy, dla której wszystkiem jest pociąg seksualny, a niczem — miłość i wyczarował przed oczyma czytelnika inną kobietę, rzadziej w życiu spotykaną.

Oto Mauro Mauri uciekł od wyuzdanej histeryczki i wzrok skierował ku nieznanej dziewczynie. 18 karatowa dziewica! „Wiotka, gibka, jasna, pachnąca jak krzew wanilji", „świeża jak zerwany właśnie owoc". „Wyglądała jak monstrancja złota".

Nazwał ją Melitta, to znaczy pszczółka, bo żywiła się słodyczami jak pszczoła.

Tych dwoje „przemytników miłości" wyruszyło razem na kilkodniową wycieczkę w stronę góry. — Wspinali się po perciach, przełęczach i stokach, a pod niemi opalizowało lazurowe jezioro. Zeszli do schroniska, gniazdka usłanego wśród niebosiężnych gór.

Z wnikliwą psychologją maluje Pitigrilli stan duszy Maura. Obok niego delikatna, subtelna, pięknem promieniejąca dziewczyna, prawdziwa wiosna, — a co chwila niby ukąszenie żmiji wraca myśl o perwersyjnej aktorce ...**Koszmarna przeszłość toczy walkę ze słoneczną teraźniejszością. Melitta odnosi zwycię-**

*) Pitigrilli: „Luksusowe zwierzątka" i „18 karatów dziewictwa". (Wyd. „Alfa", Warszawa 1930).

stwo. Uratowała go, ale czy na zawsze?

Rozpoczyna się sielanka, zrazu pogodna jak szafir włoskiego nieba, potem smutna, jak noc syberyjska. Sielanka ta zamienia się w dramat, a z całej powieści wysuwają się żądła kłujące dotkliwie społeczeństwo sfilisterniałe, przesądne, świętoszkowate, dwulicowe, niemoralne, brutalne. Ono swemi ciężkiemi łapami miłość Melitty i Maura zdeptało, niby słoń małe koliberki, o różnobarwnych piórkach, skąpanych w blaskach wschodzącego słońca. „18 karatów dziewictwa" to sielanka i dramat, spowite w klamrę mocnej satyry na społeczeństwo.

UROCZA SIELANKA MIŁOSNA.

W całym hotelu górskim pozostali oni dwoje. Rozpętała się burza. Wicher szalał. Grad hulał. „Spore ziarna lodu dzwoniły o szyby, tańczyły i dobijały się jak niezliczone perły z rozsypanej kolji".

Ich serca lgnęły do siebie, niebiańskiem upojone szczęściem. Romeo i Julja goręcej się nie kochali.

Całe jej ciało płonęło od palącej żądzy. Pozwoliła się obnażyć i czuła na sobie jego oczy, które gorzały od lawy namiętności. Mauro nie chciał, by święto zespolenia ich ciał dopełniło się w zamkniętym pokoju. I ona tego nie chciała. W jasny, upalny dzień pod baldachimem lazurowego nieba, na kwiecistej darni posiadł ją.

A miłośnie do siebie przytulone, gorącem namiętności rozżarzone ciała błogosławiło radością oddychające słońce miljonem brylantowych promieni.

Cała przyroda brała udział w tym akcie wielkiej, świętej, niepokalanej miłości.

Co za czystość bije z plastycznego, prawdziwie pięknego opisu symbjozy ich ciał? Któżby w tym opisie poznał cynicznego Pitigrillego, który, zdawałoby się zna tylko język wyrafinowanego zepsucia, heljogabalowego wyuzdania?

Pitigrilli lubuje się w powiedzeniach pikantnych, drażliwych, soczystych, z dziedziny seksuologji. Ale na głowę Melitti zlewa wszytkie wonie Arabji, najwspanialsze skarby głębokiego uczucia. Natomiast całe strumienie mocnych słów, złośliwych pocisków prawdy, wziętych ze słownika akuszeryjnego, rzuca na zgniłe podpory społeczeństwa, które się uważają za niewzruszone fundamenty moralności, cnoty i innych świętych kanonów.

Cynik Pitigrilli uległ czarowi Melitty.

W „Luksusowych zwierzątkach" nie wierzył w dziewiczość ni ciała, ni duszy, ale przysiągłby, że u Melitty jest „18 karatów dziewictwa". Ten tytuł na początku i przy końcu powieści ironiczny, staje się najoczywistszą prawdą w okresie czarującej pięknej miłości obojga kochanków.

Temat porwał Pitigrillego. Niewysłowiony wdzięk Melitty oszołomił go.

Wróg sentymentów popada w czuły sentymentalizm. Podrwiwacz romantyzmu wpada w ton nawskróś romantyczny. Trzeźwy, brutalnie trzeźwy satyryk i humorysta, wędruje do krainy marzeń.

Mauro i Melitta „czuli, że są idealnymi kochankami, że uzmysławiają siły bytu i ziemi, które wynurzają się nieświadomie z głębin".

Zeszli z gór do jej rodzinnego miasta. Czas naprzemian dzieliła między ponad wszystko kochanego i kochającego Maura — i rodzinę.

„Musimy się rozstać, żeby miłość żyła dalej", — mówiła Melitta, ale się nie rozstali. Żyli z sobą wolni, nieskrępowani żadnym węzłem. I ta wolność zamieniła się w miłość, w upojny i oszałamiający sen.

Aż oto w ich niepokalanie piękną miłość uderzył grom. Społeczeństwo brudnemi łapami otworzyło drzwiczki duszy zakochanych i ciężkiemi butami tam wlazło. Urocza sielanka przechodzi w okropny dramat.

Dr. Wilhelm Fallek.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA LITERACKA.

Około teatru żydowskiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie pierwsze walne zebranie warszawskiego Żyd. Towarzystwa Teatralnego. Po referatach red. Grafmanna i N. Meisla rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, poczem wybrano zarząd Towarzystwa i uchwalono szereg wniosków, zmierzających do rozwinięcia szerszej działalności Towarzystwa.

WARSZAWSKI „WNIT" („Warszawski Nowy Teart Żydowski") przygotowuje w dalszym ciągu dramat Bergelsona p. t. „Głuchy", a narazie wystawia A. Samberg stary swój repertuar.

W teatrze Kamińskiego w Warszawie występuje obecnie znany artysta amerykański Borys Tomaszewski, który na pierwszy ogień puścił amerykańską operetkę „Der chazen und die chazente".

Ola Gillith i Godik wystawili w teatrze „Scala" w Warszawie nową rewję p. t. „Gwiżdżę się na kryzys". Tytuł jest bardzo fascynujący, ale kryzys jest silniejszy i mocno daje się we znaki warszawskim teatrom...

Także i w Rydze nie jest świetnie: dyrektor tamtejszego teatru żydowskiego, Juljusz Adler, ustąpił ze swego stanowiska, a teatr objęli sami aktorzy, by dociągnąć aż do końca sezonu.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS NA NAJLEPSZY DRAMAT. „Revue Internationale du Theatre et des Beaux- Arts" w Paryżu rozpisał konkurs na najlepsze dramaty, w którym uczestniczyć mogą autorzy całego świata. Dla dziesięciu najlepszych dramatów mają być ustanowione nagrody, a dramat, który otrzyma pierwszą nagrodę, będzie wystawiony w jednym z pierwszych teatrów paryskich.

60-LECIE ARTURA ELOESSERA. Dnia 20 bm obchodził znany niemiecki krytyk i współpracownik „Vossische Zeitung" dr. Artur Eloesser 60-lecie swych urodzin. Przed kilku tygodniami wyszło jego najnowsze dzieło pt. „Die deutsche Literatur vom Barock bis zur Gegenwart" drugi tom tego dzieła, obejmujący XIX i XX stulecie ma się w tych dniach ukazać. Pozatem napisał Eloesser cenną monografję o Tomaszu Mannie, oraz dokończył dzieło Schlenthera o Hauptmannie. Eloesser wydał też listy Kainza i bardzo piękne studjum o Elżbiecie Bergner. Z dawniejszych prac wymienić należy obszernie i wnikliwe studjum o Kleiście i „Literackie portrety nowoczesnej Francji", które wyszły przed 25 laty.

PIRANDELLO BOHATEREM DRAMATU. Wychodzące w Szwajcarji czasopismo „Individualität" ogłasza komedję Hansa Wilhelma Kellera pt. „Pirandello sucht sich selbst". Autor sprowadza do pracowni poety jego sobowtóra, który potrafi zachwiać poczuciem identyczności u poety.

ZGON ZNANEGO PISARZA WŁOSKIEGO. W tych dniach zmarł w 50 roku życia Antonio Beltramelli, jeden z bardziej znanych włoskich pisarzy. Pierwsze swoje dzieło „L'Antica Madre" napisał Beltramelli w 21 roku swego życia. W ostatniem swem dziele „L'Uomo nuowo" przedstawił Beltramelli życie Mussoliniego.

ZEMSTA AKTORA. Członek „Comoedie Francaise" Jean Herve wypoliczkował przed kilku dniami krytyka Roberta Brissaca, ponieważ tenże zamieścił o nim nieprzychylną recenzję. Prasa paryska w licznych głosach piętnuje barbarzyński wybryk aktora i żąda usunięcia go z „Comoedie Francaise".

OBICIE ZNANEGO PISARZA WŁOSKIEGO. Gido de Verona wydał nową powieść, która jest parodją sławnej powieści Manzoniego. Ta parodja wywołała niezadowolenie przywiązanych do Manzoniego pisarzy, którzy urządzili na przebywającego w Medjolanie Veronę zasadzkę i dotkliwie go pobili.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

LEON REDIL: Poezje. — Księgarnia Nowości Lwów 1930. (str. 40). W przedmowie czytamy, że zbiór ten stanowi tom pośmiertny, wydany staraniem przyjaciół autora, zgasłego w 26 roku życia.

PISMA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO. Sekcja historyczna Pisma historyczne. Tom I. pod redakcją E Czerikowera. (Spółdzielnia wydawnicza kulturliga Warszawa). — Pierwszy tom zawiera rozprawy z historji Żydów w Europie wschodniej — w Polsce, na Litwie, na Ukrainie i w Rosji, jak również w niektórych krajach zachodnio europejskich — Niemczech, Austrji i Anglji.

EWA, pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13) przynosi w ostatnim numerze: Pani Dulska ma głos, Żądamy szacunku, Dom dziecka w Palestynie, Prawda o Esterze, humoreskę Karin Michaelis pt. „Skrzynka pocztowa", Pa-

---

„Stary portret"

Wystawa w Pałacu Sztuki

Wystawa Starego portretu w Pałacu Sztuki obejmuje dzieła pochodzące z czasów od w. XIV. aż do r. 1830, znajdujące się w obrębie województwa krakowskiego. Kolejność chronologiczna wystawionych obrazów wykazuje luki, ilościowy, zaś skład posiada tu i ówdzie wyraźne dysproporcje. Zbyt wiele jest bowiem we wystawie tej momentów przypadkowości, by mogła być uważana za odbicie faktycznych stosunków rozwojowych i indywidualno- porównawczych w malarstwie portretowem wspomnianego okresu. Należy to podnieść tembardziej, że portret, będąc we wszystkich prawie fazach historycznych malarstwa przedmiotem niesłabnącego zainteresowania, skupiał w sobie w sposób przejrzysty i skondenzowany zasadnicze motywy panującego w każdej z nich światopoglądu artystycznego. Portrety Van Dycka są bodajże najkulturalniejszym wykładnikiem dojrzałego, porubensowego baroku, a dzieła portretowe J. Greuza przejawiają rdzenną treść rokoka z dobitnością niemniejszą niż dworskie gawoty i operuczona wersaljada czołowego mistrza rokoka — Watteau. Możliwem jest więc w retrospektywnej wystawie portretu zachowanie nieprzerwanej ciągłości rozwojowej malarstwa, niepozbawionej lekkich odcieni przejściowych i bocznych odgałęzień. W pewnym stopniu nasuwa także i obecna wystawa ciekawe zjawiska nawrotów, skrzyżowań i zlewania się różnych kierunków w dziejach sztuki, — żeby wspomnieć tylko zwrot ku barokowi u malarzy drezdeńskich (Graff i in.) wiedeńskich, (Kraft, spokrewnieni z nimi Lampi, Grassi), zasilonych bocznymi dopływami malarstwa rokokowego. Na niektórych portrecistach ciąży przykra manja opuchłego przepychu i sztucznej pozy, w których z dojrzałego, krewkiego baroku pozostały prawie tylko akcesorja. Wystarczy choćby porównać portret Van Dycka („Marja Villers") pochodzący z okresu angielskiego w twórczości znakomitego artysty, z dziełami kilku innych „pseudo- barokowców", by przekonać się, jak czerstwy duch przepychu i obfitej wspaniałości wyradza się w jałowe kostjumerstwo i drobiazgowe ładowanie inwentarza dworskiego. Uwaga tych ostatnich tonie w powodzi fałdów, fałdziątek i koronek, przez których drobne oczka niepodobna dotrzeć do twarzy malowanej, ni malującej.. Beznadziejna drobiazgowość drugorzędnych mistrzów nadwornych nie śmiała uronić ani jednego kamyczka z pierścionka, ni jednego zagięcia atłasu, bo model kruszył i rozsypywał się w jego oczach w jubilerski proch klejnocików i hafciarską pianę koronek. W tym prochu i pianie tonęła przedewszystkiem — twarz. Tonęła, — lub upodabniała się medaljonowo do reszty. Bo mistrz, w toku nabożnego inkrustowania łańcuchów i pierścieni drogimi kamyczkami, wprawił także w orbitę zamiast pospolitej gałki ocznej — klejnot, migocący równo w porcelanowej masie twarzy. Już wybitny estetyk Sulzer ostrzegał przed niebezpiecznym zalewem kostjumerstwa i dekoracji w portretach malarzy, którzy tłumacząc sobie fałszywie założenia baroku, rokoka i empire'u dochodzą do pustej i stereotypowej dekoracyjności, ignorującej zupełnie zagadnienia psychologiczne portretu. U słabszych epigonów powyżej wymienionych kierunków, zjawisko to było zupełnie zrozumiałem, ponieważ dość łatwo przychodziło przyswoić sobie „technikę" wydobywania t. zw. gracji i wdzięku niezależnie od indywidualnego charakteru twarzy. Pozostała więc ostatecznie emaljowa politura, daleka oczywiście od tej, która w świetnych portretach Jeana Greuza (zob. „Studjum portretowe") powleka wyrafinowanie zmysłową wibrację wyrazu, daleka też od tej, którą znamy z portretów Vigee Lebrun, — na wystawie zresztą bardzo słabo zareprezentowanej i wielu innych. Trójka artystów z końca ośmnastego wieku: Bacciarelli, Lampi i Grassi którzy ilościową przewagą zaanektowali niejako front wystawy, zwraca uwagę wybitnym poziomem, technicznym, nie idącym jednak w parze z pogłębieniem i wnikliwością w ujęciu portretowego tematu. Różowawo- żółta, intenzywna tonacja twarzy, na ciemnem stereotypowem tle fantastycznego pejzażu lub architektury są powszechną formą kolorystycznego i kompozycyjnego ujęcia portretu u Lampi'ego i Grassi'ego, Bacciarelli zaś, ograniczając się często do samej twarzy, wydobywa z niej więcej wyrazu i skupionego charakteru — Sławny portrecista drezdeński Graff (koniec w XVIII), któremu pozował cały Parnas niemiecki (Lessing, Goethe, Schiller i in.), reprezentowany jest na wystawie dość słabo, przeciętny poziom znamionuje też prace wiedeńskiego malarza z tegoż mniejwięcej okresu Kraffta. Pięny jest autoportret Chardina, jedynego mistrza rokoka, który w martwej naturze szukał ucieczki przed żywą, nienaturalnością i ośmielał się wykrzywiać twarz ludzką grymasem prawdy wewnętrznej. Urokiem prymitywu tchnie „Portret jubilera i żony jego" datujący się jeszcze z wieku XIV., zaś portret Stefana Batorego malowany przez Koebera (w. XVI) dosadną kolorystyką i skupioną świetnie zrównoważoną kompozycją zasługuje na specjalne wyróżnienie. Piękny jest „Portret młodego mężczyzny" (Holenderska szkoła) świetnie zorkiestrowany w barwie, zbliżonej nieco do halsowskich wzorów. Z pośród prac malarzy polskich (Brodowski, Płoński, i inn.) wyróżnia się chlubnie portret szlachcica wykonany przez Orłowskiego dobry w charakterze i w ujęciu kolorystycznem.

H. Weber.

ryski list o modzi, ind.

OSTATNI NUMER „WIADOMOSCI LITERACKICH" (Warszawa, Sienkiewicza 1 m. 2. przynosi pierwszy akt interesującej sztuki Zofji Nałkowskiej pt. „Dom kobiet". W sztuce tej, która dnia 21 bm. będzie wystawiona w Teatrze Polskim w Warszawie a jednocześnie ukaże się w wydaniu książkowem nakładem Gebethnera i Wolffa, występują same kobiety. W tymże samym numerze „Wiad. Lit." drukuje Juljusz Kaden Bandrowski, pt. „Patos codziennej prostoty", dysertację o współczesnej literaturze polskiej, wygłoszoną na uniwersytecie w Tartu w Estonji. Znajdujemy pozatem w numerze tym przedmowę Jana Lechonia do wydania wszystkich dzieł Słowackiego, które ma się wkrótce ukazać pod redakcją prof. Manfreda Kridla i Leona Piwińskiego.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Miesięcznik wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą. Zeszyt marcowy (Nr 95) zawiera następującą treść: Paweł de Reul Robert Browning. Stefan Schmidt: Kryzys rolny. Roman Dyboski: O demonstracji amerykańskiej. Mieczysław Kahany: Sjonizm, jego cele i jego trudności. Stanisław Ossowski: Z północnej Afryki. Aleksander Bregman: Wielkie mocarstwa a Liga Narodów. Adam Łysakowski: Przykład nowoczesnej organizacji bibljotecznej. Jan Jakubowski: Język polski w Kowieńszczyźnie. Przegląd miesięczny: Kroniki: Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński). Nowe wydawnictwa: Współczesna liryka angielska w szacie polskiej (Roman Dyboski), Książka o Łodzi (M. J. Ziomek), Antologja gwarowa (Witold Taszycki), Uwagi: O „Leninie" F. A. Ossendowskiego (Konstanty Grzybowski), Paweł de Reul (St. W.), Jubileusz Prezydenta T. G. Masaryka. Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, ul. św. Filipa 25.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 2 (VI-go Rocznika) za luty 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Rudolf Belling albo przestrzeń a plastyka, napisał Alfred Kuhn; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 40 reprodukcyj w tekście oraz 1 rotograwjura: Tadeusza Pruszkowskiego „Portret własny" (ol.).

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

PANEUROPA ZEITSCHRIFT (Wiedeń I. Hofburg). Zeszyt za marzec br. zawiera: Churchill: Wir Engländer und Paneuropa, artykuły Coudenhove Kalergiego o Masaryku, o problemie Mitteleuropa i artykuł pt. „Antieuropa" o stanowisku Rosji wobec ruchu paneuropejskiego. Zeszytu dopełniają wyjątki z pism Nietzschego, przegląd ruchu paneuropejskiego i przegląd prasy.

—o—

Z TEATRU I ESTRADY

DZIŚ POŻEGNALNE 2 WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM

Dziś w niedzielę pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka Ida Kamińska, która wystąpi w swych wielkich kreacjach — a to: o godz. 3'30 pop. daną będzie po cenach zniżonych „Panna Maliczewska" Gabrjeli Zapolskiej — zaś o 8'30 wieczorem cieszący się niebywałem powodzeniem po raz 14-ty „Spiewak jazzbandu" z Idą Kamińską na czele doborowego zespołu z pp. Aliną Stermicką, Rachelą Turkow, Ch. Brakarzem, I. Grudbergiem, M. Melmanem, Nysą Cwajgiem i L. Stawem. Bilety od 10-tej rano przez cały dzień do nabycia przy kasie teatru

WYSTAWA M. APPELBAUMA W ZABŁOCIU.

Dziś w niedzielę o godz. 12-tej w południe nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy obrazów znanego żydowskiego artysty malarza p. Maurice Appelbauma, w sali Żydowskiego Domu Ludowego w Zabłociu. Wystawa trwa do 30 bm. codziennie od g. 10-tej przedpoł. do 5-tej popoł.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Powrót K. Junoszy-Stępowskiego na scenę krakowską wywołał ożywione zainteresowanie w mieście. Dzisiaj świetny artysta odtwarza swojego niezapomnianego barona Würtza w „Azais" Verneuilla, która to komedja powtórzona będzie tylko jeszcze jutro i we wtorek. Dziś popołudniu po cenach zniżonych, wyborna wiedeńska komedja „Grand Hotel". Ponieważ premjerę rozgłośnej amerykańskiej sztuki wojennej „Rywale" z udziałem K. Junoszy naznaczono na środę, bilety dla posiadacza stałych miejsc zatrzymane będą tylko do wtorku południa.

— DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE „CAŁEJ WARSZAWY" W TEATRZE UL. RAJSKA 12. Zespół artystów rewji warszawskiej zdobył pierwszym występem kolosalny sukces. Rewja „Cała Warszawa" obfituje w nadzwyczajny humor, efektowne tańce, inscenizacje, skecze, oraz melodyjne finały. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o 7'15 i o 9'15. Bilety do nabycia przez cały dzień w kasie teatru od godz. 10-tej rano, po cenach od zł 1—5 wraz z szatnią. Po występach w Krakowie zespół powyższy udaje się na występy po większych miastach Małopolski. W poniedziałek teatr gra — Tarnów, wtorek — Rzeszów, środa — Jasło, czwartek — Gorlice, następnie Krosno, Przemyśl, Jarosław, Stryj, Stanisławów, Kołomyja.

— DRUGI I OSTATNI WIECZÓR KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO i świetnego zespołu artystów warszawskich odbędzie się dziś tj. w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze

— AKADEMICKA FILHARMONJA Z PRAGI, złożona z 70 osób, której koncerta zagranicą cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w sobotę 29 i w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—8 są już do nabycia w Kasie Starego Teatru.

— WIECZÓR SONAT NOWOCZESNYCH (wykonawcy dr. A. Billig skrzypce i W. Mantel fortepjan), odbędzie się we czwartek, dnia 27-go bm w sali Bolońskiego W programie: Dobrowen, Milhaud i Hindemith.

— GOSCINNE WYSTĘPY HERCA GROSSBARTA W KRAKOWIE. Recytacje znakomitego aktora trupy wileńskiej i teatrów niemieckich Herca Grossbarta nazwał poeta Bergelson — modlitwami. Zapowiedź dwóch wieczorów Grossbarta, które się odbędą w sobotę 29 i w niedzielę dnia 30 bm. wzbudziła w żydowskim Krakowie olbrzymie zainteresowanie.

— NOWA KOMEDJA NIKOROWICZA. Ignacy Nikorowicz ukończył nową 3-aktową komedję pt. „Protest przyjaciół domu" Premjera komedji odbędzie się w Krakowie w jesieni bieżącego roku.

Wiadomości z kraju

Smiertelne zatrucie gazami

W Warszawie przy ul. Wolskiej zdarzyła się straszna katastrofa. Dyrekcja wodociągów przeprowadza tam od dłuższego czasu czyszczenie kanałów kanalizacyjnych. Przy pracy zatrudnionych jest kilkunastu robotników. Onegdaj robotnicy pracujący wewnątrz kanału o głębokości 3 metrów poczuli ostrą woń jakichś gazów i wkrótce zaczęli tracić przytomność. Na wołania z głębi kanału, wzywające pomocy, pospieszono natychmiast na pomoc. Robotnicy z godnem podkreślenia poświęceniem zajęli się ratowaniem kolegów. Akcja ratunkowa, w której wzięło udział wielu przechodniów, była utrudniona z powodu braku masek gazowych. Tymczasem robotnicy spadali w głąb kanału i o ratunku dla nich nie mogło być mowy. Dopiero przybyła straż ogniowa wydobyła zwłoki 47-letniego robotnika Stanisława Sommerfelda, 45-letniego Józefa Gałązki i 40-letniego Adama Szmigacza. Pięciu robotników uległo ciężkim obrażeniom w czasie poszukiwania zatrutych robotników. Ponadto lżejszym obrażeniom uległo 9 osób, które przewieziono do szpitala. Śledztwo wykazało, że gazy, które spowodowały śmierć tych robotników były puszczone z gazowni miejskiej przy ul. Dworskiej 25. Podobno dyrekcja wodociągów w toku trwających robót na Woli zwracała się do gazowni o niepuszczanie trujących gazów. Interwencaj ta nie odniosła atoli skutku i spowodowała śmierć trzech robotników.

—o—

NIE TRZĘSIENIE ZIEMI, LECZ KATASTROFA KOPALNIANA

Donieśliśmy onegdaj o tajemniczych objawach trzęsienia ziemi na Górnym Śląsku. Na terenie całego niemal województwa katowickiego odczuwano silne wstrząsy ziemi, które spowodowały wielki popłoch wśród ludności, aczkolwiek trwały zaledwie 15 sekund.

Wedle wiadomości, jakie następnie nadeszły, przyczynę owych wstrząsów wyjaśnić należy następująco: Oto zawalił się na kopalni Hildebrand (pow. Katowice w Nowej Wsi) jeden olbrzymi filar, grzebiąc pod gruzami 2 górników, których dotychczas nie wydobyto. Niezwykle silny wstrząs jaki wskutek tego powstał, odczuto w kilku miejscowościach powiatu w Świętochłowicach, Królewskiej Hucie i Katowicach.

POŻAR W GMACHU SĄDOWYM

„Gazeta Poranna" donosi ze Stanisławowa, że we czwartek około północy wybuchł groźny pożar w budynku sądu okręgowego. W płomieniach stanęła szafa z aktami kancelarji. Jakkolwiek pożar natychmiast zlokalizowano, to jednak spłonęły akty w sprawach karnych. Również inne akty w sąsiedztwie uległy częściowemu zniszczeniu. Przyczyna pożaru narazie nie jest wyjaśniona.

TRAGEDJA KOBIETY

We Lwowie, przy ul. Leona Sapiehy 85 rozegrała się krwawa tragedja, która pociągnęła za sobą młode życie ludzkie.

Jedno z mieszkań zajmowała od dłuższego czasu 30-letnia Stanisława Linke, żona budowniczego ze Stryja, która od półtora roku nie żyła z mężem. Linke mieszkała z 18-letnią siostrą swą i kandydatem adwokackim (obecnie kupcem) Markusem Lannerem. Z tym ostatnim p. Linke żyła w konkubinacie. Przed tygodniem pan Lanner począł się uskarżać na obecną ciężką sytuację gospodarczą i jego osobiste fatalne położenie finansowe. Na tem tle doszło też kilkakrotnie do ostrej wymiany zdań, a w rezultacie pan Lanner oświadczył niedwuznacznie Linkowej, by jego mieszkanie opuściła i powróciła do zdradzonego małżonka do Stryja. Początkowo Linkowa nie brała poważnie zmienionego nastroju Lanera, gdy się jednak przekonała, że twierdzenia jego co do złego stanu majątkowego polegają na prawdzie (a on przynaglał jej wyjazd) — postanowiła pozbawić się życia. Onegdaj o godzinie 7.30 rano, w chwili, gdy domownicy przebywali jeszcze w łóżkach, Linkowa wyszła do kuchni, gdzie celnym strzałem w lewą pierś pozbawiła się życia. Denatka użyła rewolweru Lannera, leżącego na szafie. Gdy padł strzał Lanner i siostra denatki pospieszyli z pomocą, która jednak była bezskuteczna, albowiem Linkowa już nie żyła.

ARESZTOWANIE HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM

Na dworcu w Tczewie przytrzymano dwóch podejrzanego wyglądu osobników, którzy usiłowali przewieźć przez Gdańsk trzy młode dziewczęta. Na pytania, w jakim celu dziewczęta opuszczają Polskę, dawali oni bardzo mętne odpowiedzi. Istnieje podejrzenie, że są to handlarze żywym towarem.

POTWORNA ZBRODNIA DEGENERATÓW

W Bydgoszczy odbywa się śledztwo w sprawie gospodarza Kuźmy, który zamordował swą matkę i żonę. W toku śledztwa wyszło na jaw, że siostra Kuźmy, 30-letnia Franciszka, za namową swego kochanka, 40-letniego Mądrali, przed kilku dniami zarżnęła brzytwą swoje dziecko, a następnie, ugotowawszy zwłoki wraz z ziemniakami, rzuciła świniom na pożarcie.

FOTOGRAFOWANIE WNĘTRZA ŻOŁĄDKA

Na posiedzeniu wiedeńskiego Towarzystwa Lekarskiego zademonstrowano wynalazek, pozwalający fotografować wnętrze żołądka. Czas eksponowania wynosi 55 sek. Aparat skonstruowany został przez fachowców wiedeńkich. Zdaniem tutejszych kół lekarskich, wynalazek może mieć doniosłe znaczenie dla diagnostyki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Panna Maliczewska" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Śpiewak jazzbandu" (2 pożegnalne występy Idy Kamińskiej)

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Niedziela: pop. „Grand Hotel" (ceny zniżone); wiecz. „Azais".

Poniedziałek: „Azais".

TEATR REWJI „PANTERA" (RAJSKA 12)

Niedziela: „Cała Warszawa" (dwa przedstawienia).

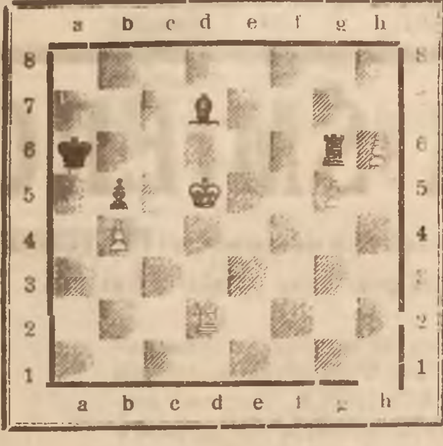
Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją HENRYKA KLINGA

KOŃCÓWKA NR. 7.

A. A. Troicki, Petersburg.

Białe: Kd5, Wd2, p: b4, g5, h6 (5 fig.).
Czarne: Ka6, Wg6, Gd7, p: h5 (4 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 13.

Sensacyjna porażka wicemistrza w San Remo.

	E. Colle:	E. Bogoljubow:
1.	d2—d4	Sg8—f6
2.	Sg1—f3	d7—d5
3.	e2—e3	c7—c6
4.	Sb1—d2	Gc8—f5
5.	Gf1—d3!	Gf5×d3
6.	c2×d3	e7—e6
7.	0—0	Gf8—e7
8.	Wf1—e1	0—0
9.	e3—e4	Sb8—a6
10.	e4—e5	Sf6—d7
11.	Sd2—f1	c6—c5
12.	d4×c5	Sd7×c5
13.	a2—a3	Hd8—d7
14.	b2—b4	Sc5—a4
15.	Sf3—d4!	Wf8—e8
16.	Sf1—g3	Sa6—c7
17.	Hd1—g4	g7—g6 1)
18.	Gc1—g5	Sc7—e8
19.	Gg5×e7	Hd7×e7
20.	h2—h4	a7—a5
21.	h4—h5!	a5×b4
22.	h5×g6	h7×g6
23.	a3×b4	He7×b4
24.	Wa1—b1	Sa4—b2
25.	We1—e3! 2)	Se8—g7
26.	Hg4—h4	Hb4—d2 ? 3)
27.	Sd4—f3	Wc8—c1 +
28.	Wb1×c1	Hd2×c1 +
29.	We3—e1	Hc1—c8
30.	Sf3—g5	Hc8—c3
31.	Hh4—h7 +	Kg8—f8
32.	We1—e3	Wa8—a1 +
33.	Kg1—h2	Hc3—d4
34.	We3—f3	Poddały się.

UWAGI.

1) Czarne nie mogą skoczkowi d4 przeciwstawić swojego na b5 wskutek 18. Sdf5!!, n. p.: 18... e×f, 19. S×f5 Gf8, 20. Sh6+ i wygrywa hetmana, albo 18... Lf8, 19. S×g7! G×g7, 20. Sh5 i wygrywa.

2) Na 25. We2 nastąpiłoby Wa4! 25 We×b2 H×d4, 26. H×d4 W×d4 z korzyścią dla czarnych.

3) Walka do tego stopnia się zaostrzyła, że zwycięstwo albo klęska leżało na ostrzu miecza. Posunięcie w partji jest w każdym razie słabsze, niż 26... Wa4! 27. Sge2 Hd2, albowiem ataku 28. Wh3 Sh5 nie należało się obawiać, n. p.: 29. Sg3 Wc1+, 30. W×c1 H×c1+, 31. Kh2 Hf4, albo 29. g4! W×d4! 30. S×d4 Wc1+, 31. W×c1 H×c1+, 32 Kh2 Hf4+, 33. Kg2 H×d4, 34. g×h H×h4, 35. W×h4 S×d3; trudny do odparowania byłby atak po 26... Wa4, 27. Sge2 Hd2, 28. g4! Lecz także wtedy nast.: 28... W×d4, 29. S×d4 S×d3, n. p.: 30. Wh3 Wc1+, 31. W×c1 H×c1+, 32. Kh2 Hf4+, 33. Kg2 Kf8! i t. d.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 6.

1. b7 G×e3+! 2. Kg3! Gf2+! 3. Kf4! Ga7, 4. b8H! G×b8, 5. Kg5 Wh3, 2, 1 albo Gg3, 6. pat.

KRONIKA SZACHOWA.

ŚWIAT SZACHOWY jedyne w Polsce, wszechświatowej sławy czasopismo, rozpisuje stałe turnieje korepondencyjne. Wszelką korespondencję w tej sprawie należy skierować na adres p. W. Geiera, Włocławek, ul. Piekarska 4.

13. TURNIEJ TREBICZA WE WIEDNIU. Nagrodę za najpiękniejsze partje przyznano: Grünfeldowi za partję ze Spielmanem (vide nasz styczniowy numer szachowy), Lichtensteinowi za partję z Lokwencem Drowi Krejcikowi za partję z Grünfeldem.

LONDYN. W lodyńskim turnieju Chess League zwyciężyli Drewitt i Griffith (po 7 i pół pkt. z 9 partji).

LWÓW. Mistrzostwo miasta zdobył H. Friedmann przed Popielem, Piotrowskim i t. d.

NIZZA. W jednym z poprzednich naszych numerów szachowych donieśliśmy o mającym się tu odbyć turnieju. Ostateczna lista uczestników przedstawia się nast.: Araiza (Meksyk), Colle (Belgja), Duchamp (Francja), Kostićz (S. H. S.), Maas (Holandja), Naroczy (Węgry), O'Hanlon (Irlandja), Reilly (Francja), Dr. Seitz (Węgry), Snosko-Borowski (Francja), Dr. Tartakower (Polska) i Sir Thomas (Anglja).

PRESSBURG. Mistrzostwo miasta zdobył D. May. — 12 uczestników.

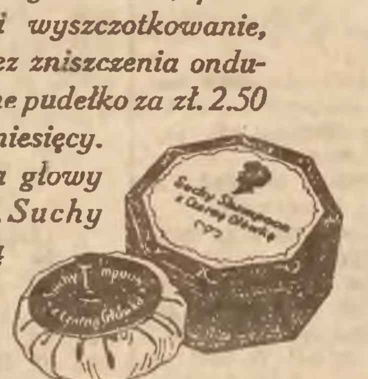
MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. „Ararat“ 10... Wh8½h1, 2. Aschkenazy 10... Se4—f6, 3. Auerbach, 4. Entenberg 10. b2—b3, 5. Wachtel 6.. d7—d5, 6. „Habima“ 10... Sh5×g3, 7. „Hatikwah“ 10... b7—b6, 8. Hoffmann 10. He2—c2, 9. Jees 10... c7—c6, 10. Kirschbaum, 11. Monasch 10... Sh6—f5, 12. Neron 10... c5×d4, 13. „Paneuropa“ 10... h7—h5, 14. Horowitz 4. b2—b4, 15. Schipper 10... Gg4×f3, 16. Szachista 10... c5×d4, 17. Brand Jakób, 18. Brand, 19. Gawlik, 20. Finder, 6. d2—d3, 21. „Solo“ 22. Weinberger, 23. „Emha“ 5. Gf1—c4.



Po całodziennej pracy,

gdy udaje się Pani na spotkanie, na koncert, albo do kina, potrzeba jeszcze prędko poprawić nieco włosy! Prosimy pomyśleć wtedy o Suchym Shampoonie z Czarną Główka! W przeciągu 3 minut uzyska Pani, przez proste napudrowanie i wyszczotkowanie, najpiękniejsze włosy, bez zniszczenia ondulacji. Zielone ośmiokątne pudełko za zł. 2.50 wystarcza na szereg miesięcy. Do gruntownego mycia głowy prosimy używać tylko „Suchy Shampoon z Czarną Główką“!



Suchy Shampoon
z Czarną Główką
Środek do mycia włosów bez wody.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko

Wolne posady

RUTYNOWANEJ pielęgniarki, z praktyką szpitalną, poszukuje się. — Zgłoszenia pod „Siostra pielęgniarka“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1166er

PRAKTYKANTA, względnie praktykantkę biurową, z ukończoną szkołą handlową lub średnią, piszącą biegle na maszynie przyjmie przedsiębiorstwo handlowe. Pisemne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast K.“ 1153x

POSZUKUJE się panny biurowej od zaraz. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Cegielnia Kraków“. 415g

Posad poszukują

STENOTYPISTKA polska, niemiecka, biegła też w matematyce, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „...ona sobota“. 403g

Lokale

DWA mieszkania 2 pokojowe z komfortem, 1 mieszkanie 3-pokojowe z komfortem do wynajęcia Kalwaryjska 75. 411g

LOKAL na parterze, w sieni, bez odstępnego, — przy ul. Podolskiej 9 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 1129f

LOKAL frontowy 5½ × 4. Elektryka, nadający się dla fryzjera, krawca, szewca lub na biuro, do odstąpienia: Zacisze 10, pracownia. 423g

DUŻY pokój frontowy umeblowany, dla jednej lub dwóch panienek, do wynajęcia: Aleja Grottgera 30, obok Kujawskiej (parter). 402g

PRZYJMĘ pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem lub całem utrzymaniem. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17. II. piętro — drzwi na wprost schodów. 407bp

LOKAL w przecznicy ul. Grodzkiej, z dużą wystawą od frontu, wraz z urządzeniem do odstąpienia. — Wiadomość pod „Sposobność“ do Admin. „N. Dziennika“. 433g

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 pokoje z kuchnią, w śródmieściu, nadające się na kancelarię lub zakład dentystyczny. Zgłoszenia pod „Pożyczka 500 dol.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 414g

Sprzedaż

WPROWADZONY pensjonat w Rabce korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Dr. Horowitz, Rynek 6. 1167er

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Karłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1121x

LOTTI KORALL
obecnie
KOHN i HEKEBERG
Kraków, ul. Grodzka 9
poleca na sezon obecny wszelką garderobę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt. Duży wybór płaszczyków. Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach.

DACHÓWCZARKI z podkładkami do dachówek cementowych, sprzedaje okazyjnie: Leser Kleinman, Mielec 1122x

DO SPRZEDANIA dobrze prosperujący handel towarów żelaznych z magazynem i telefonem, w większem mieście Małopolski. — Zgłoszenia pod „O 10“ do Adm. „Now. Dziennika“. 425g

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego (konwersacja, gramatyka, literatura, korespondencja handl.) metodą pierwszorzędną. Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II. piętro, ganek front. 986x

MATURZYŚCI korzystają stale z lektur bogato zaopatrzonej wypożyczalni książek A. Gumplowicza, ul. Bracka 9, front. 215er

PIANISTKA. b. uczenica Eisenbergera, — udziela lekcyj: G. Rieserówna — Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 364g

AKADEMIK poszukuje lekcyj lub guwernerki po południowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wiedeńczyk“. 426g

NOWA jadalnia do sprzedania. Wiadomość: Kukurutz, Kraków, Starowiślna 46, stolarz. 434g

DLA DZIECI wszelkiego rodzaju bielizna dziecięca najtaniej we fabryce Schein, Stradom 11, w podworcu. 1141x

SOK malinowy, konserwowany, prima, korzystnie do sprzedania: H. Vogel, Bełz. 1095x

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn Sebastjana 7. (dawnej Jasna 8). 2927x

SKŁAD żelaza do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Ferrum“ do Adm. „Now. Dziennika“. 403g

NAGŁA ŚMIERĆ

jedynie zdoła oderwać czytelnika od powieści FLETCHERA jeśli przeczytał on już pierwszy rozdział książki

Oto opinja najpoczytniejszego w Ameryce dziennika „New York Times“ o powieściach kryminalnych FLETCHERA, które są najnowszą i największą sensacją dla miljonów czytelników amerykańskich.

Chcąc zapoznać jaknajwiększą ilość czytelników polskich z najgłośniejszym dziś w świecie autorem powieści detektywnych, które trzymają całą Amerykę w niesłychanem napięciu, WYDAWNICTWO ALFA (Warszawa, Marszałkowska 113), podejmując wydanie 7 fascynujących powieści FLETCHERA, rozsyła pierwsze dwa tomy, stanowiące powieść pod tytułem

„TAJEMNICA DWORU MARKENMORE“
ZUPEŁNIE
BEZPŁATNIE!

Kto nadeśle w ciągu 5 dni niżej umieszczony kupon, otrzyma — w kolejności zgłoszeń — tę emocjonującą książkę, obejmującą dwa tomy dużego formatu, na dobrym papierze, w efektownej barwnej okładce.

Wydawnictwo Alfa pobiera jedynie 95 gr. od każdego tomu tytułem kosztów reklamy i przesyłki pocztowej. Wpłaty należy skutecznić na konto P. K. O. Warszawa Nr. 22.385.

Następne 6 powieści Fletchera, które ukażą się już wkrótce nakładem Wydawnictwa Alfa to: Kobieta o dwóch nazwiskach Morderstwo na Ogrodowej Zielony atrament Brylanty śmierci Zamordowanie Mazarowa W zaułkach Londynu

Uwaga! Otrzymujący darmo powieść „Tajemnica Dworu Markenmore“ nie są obowiązani do zamówienia dalszych książek

Kto czyta Fletchera ten nie ma kłopotów

Wyciąć i przesłać w niezaklejonej kopercie, jako druk (Znaczek za 5 groszy)

Wydawnictwo ALFA Nr. 20

Warszawa, Marszałkowska 113.

Niniejszem proszę o nadesłanie mi bezpłatnie dwóch tomów powieści Fletchera p. t. „Tajemnice Dworu Markenmore“. Jednocześnie wpłacam na konto P. K. O. Warszawa 22.385 zł. 1.90 tytułem zwrotu kosztów reklamy i przesyłki pocz.

Imię i nazwisko

Ulica i Nr. domu

Miejscowość (poczta)

Kupon ważny do dnia 28 marca 1930.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 35	Marzec **23** Niedziela 23 Adar 5690	Zachód słońca 5. m. 53

Dziś Żydowski Zjazd Gospodarczy

Otwarcie zwołanego na dziś do Krakowa Żydowskiego Zjazdu Gospodarczego nastąpi o godz. 9.30 przedpoł. w wielkiej sali kahału, przy ul. Krakowskiej 41.

Po otwarciu zjazdu przez p. dr. J. Zimmermanna i wyborze prezydjum wygłoszą referaty:

prez. S. Schechter o ogólnem położeniu kupiectwa i jego postulatach,

prez. J. Steinberg o położeniu rękodzieła żydowskiego,

poseł dr. Thon o obronie interesów gospodarczych przez Koło Żydowskie.

prez. J. Heuman (Tarnów) o **samopomocy i kredycie,**

prez. dr. I. Schwarzbart o przewarstwowieniu i prawie do pracy.

Po referatach nastąpi dyskusja i głosowanie nad rezolucjami.

Legitymacje wydawane będą uczestnikom Zjazdu w sali „Merkazu“ (w gmachu kahału) za okazaniem zaproszenia.

Budżet gminy m. Krakowa na rok 1930-31

Preliminarz budżetu m. Krakowa na r. 1930/31 po zmianach, dokonanych przez komisję budżetową Rady miejskiej, przedłożony będzie Radzie miasta na posiedzeniu w dniu 26 bm. Dalsze posiedzenia budżetowe Rady miejskiej wyznaczone zostały na dni 27, 28, 29 i 31 bm.

Preliminarz budżetu w cyfrach ustalonych przez komisję budżetową, przedstawia się następująco:

w budżecie administracyjnym: wydatki zwyczajne 24.748.793 zł., dochody zwyczajne 24.757.464 zł; nadwyżka wynosi 8.671 zł.

Wydatki nadzwyczajne 9.383.518 zł., dochody nadzwyczajne 9.383.333 zł., niedobór: 185 zł.

W budżecie przedsiębiorstw komunalnych: wydatki zwyczajne 21.514.452 zł., dochody zwyczajne 25.683.860 zł., czyli nadwyżka wynosi 4.349.408 zł.

Nadwyżka ta została umieszczona w budżecie administracyjnym w dziale dochodów zwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne w budżecie przedsiębiorstw komunalnych preliminowano w wysokości dochodów nadzwyczajnych, tj. w sumie 6.089.758 zł.

Czas wybrukować chodniki na Kazimierzu!

Komisja drogowo- kanałowa Rady miasta na onegdajszem posiedzeniu zatwierdziła po dłuższej dyskusji program robót kanałowych i drogowych mających się wykonać w okresie sezonu budowlanego 1930/31. W dziale drogowym przeznaczyła komisja na konserwację dróg szosowanych 560.000 zł, na utrzymanie nawierzchni stałych kwotę 100.000 zł, na utrzymanie istniejących chodników 30.000 zł, na budowę nowych chodników 60.000 zł. W dziale nowych inwestycyj postanowiła komisja urządzenie ul. Gołębiej, św. Jana, Basztowej, Smoleńskiej, Flisackiej, Grzegórzeckiej i chodnika koło kościoła Marjackiego kosztem 460.000 zł. W dalszym ciągu komisja uchwaliła wnioski Magistratu w sprawie dostawy materjałów do robót drogowych na rok 1930/31 i rozstrzygnęła oferty na budowę kanalizacji koło przyszłej Biblioteki Jagiellońskiej.

W zestawieniu powyższem brak jest zupełnie ulic w dzielnicy żydowskiej, gdzie chodniki na niektórych i to najwięcej ożywionych odcinkach wołają wprost o pomstę do nieba. Dość wspomnieć o chodniku prawym na części ul. Krakowskiej(między ul. Katarzyny a Węglową), oraz o części ul. Dietla (strona prawa idąc w kierunku ul. Starowiślnej). Rozpaczliwie przedstawia się też część ul. Meiselsa łącząca ul. Krakowską z ul. Bożego Ciała, oraz szereg ulic, sąsiadujących z pl. Nowym i ul. Szeroką. Oczekiwać należy, że żydowscy radcy miejscy podczas dyskusji poruszą te bolączki dzielnicy żydowskiej i domagać się będą zerwania z systemem ignorowania potrzeb tej dzielnicy przez budownictwo miejskie.

Jeszcze sprawa pobicia akademika Cornera

Głośna w swoim czasie w Krakowie afera pobicia absolwenta medycyny Ivona Cornera Jugosłowjanina, na I. komisarjacie policji znajdzie w dniach 25 do 30 bm. powtórne echo przed Sądem karnym w Krakowie. Na dni te rozpisana została bowiem rozprawa przeciw posterunkowemu policji Pawełkowi, który w maju zasądzony został za pobicie Cornera na jeden rok więzienia. Wyrok ten został zniesiony przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przed Sądem krakowskim. Ponieważ Ivo Corner znajduje się nadal w szpitalu w Nowym Targu, przeto celem przesłuchania go Trybunał znowu uda się do ciężko chorego oskarżyciela prywatnego. Oskarżonego Pawełka bronić będą adw. dr. Aschenbrenner i dr. Bader zaś poszkodowanego Cornera zastępować będzie adwokat dr. Schoenwetter. Rozprawie przewodniczyć będzie sso dr. Cieślewski, wotować będą sso Baratowski i sso dr. Czuchajowski.

Rozprawa prowadzona będzie na wielkiej sali rozpraw trzysięgłych i wzbudziła wielkie zainteresowanie, podobnie jak rozprawa zeszłoroczna.

Likwidacja organizacji komunistycznej na U. J.

Przeprowadzona w dniu 21 bm. na terenie m. Krakowa likwidacja organizacji komunistycznych przygotowana była przez organa śledcze tutejszej policji już od dłuższego czasu. Ostatnią likwidację poprzedził cały szereg aresztowań w roku ubiegłym i bieżącym działaczy komunistycznych i PPS lewicy, paraliżując aktywność tych partyj, wskutek czego **naczelne władze komunistyczne przeniosły całą swoją akcję wywrotową na organizacje akademickie,** specjalnie w mieście Krakowie, które też w tym celu zostały należycie uposażone w odpowiednie środki finansowe i techniczne, a miały działać i działały wśród szerokich warstw społeczeństwa. Wystąpienia takie uwydatniły się poraz pierwszy podczas znanych zamieszek na U. J. w jesieni ub. roku, w czasie których **komuniści chcieli sprowokować zajścia uliczne,** do czego jednak policja nie dopuściła.

Działalność akademików komunistów zaznaczyła się następnie w okresie przesilenia rządowego w jesieni ub. roku, a do szczytu doszła w bież. roku, kiedyto będąca w posiadaniu akademików komunistów **tajna drukarnia rozpoczęła masowo fabrykować odezwy, ulotki itp.,** co spowodowało wówczas liczne aresztowania kolporterów, a w końcu doprowadziło po długiej obserwacji i mozolnych wywiadach do zlikwidowania całej akcji komunistycznej wśród miejscowych wyższych uczelni.

W związku z likwidacją tej akcji Wydział śledczy przedsięwziął szereg rewizyj, które dostarczyły **obfitego materjału obciążającego** tak krajowego, jak i z zagranicy, w postaci materjału redakcyjnego i literatury komunistycznej.

—o—

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu pl. Zgody 20. Tylko dzienny dyżur mają apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6 i Karmelicka 9; tylko nocny dyżur ma apteka przy ul. Kalwaryjskiej 27.

— **AKADEMJA KU UCZCZENIU PAMIĘCI LORDA BALFOURA,** urządzona przez SPP Hitachdut, odbyła się wczoraj popołudniu w przepełnionej po brzegi sali „Merkazu“. Wstępnego przemówienia inż. Zimmermanna wysłuchano stojąc, poczem o nieśmiertelnych zasługach i znaczeniu Balfoura dla żydostwa i sjonizmu referowali dr. Berkelhammer i dr. Terlo. Cała akademja odbyła się w nader podniosłym nastroju. Na zakończenie odśpiewano „Hatikwę“.

— **RADA MIASTA KRAKOWA W R. 1929** odbyła ogółem 17 posiedzeń plenarnych, w tem 7 posiedzeń budżetowych. Poza posiedzeniami Rady miejskiej odbyło się 73 posiedzeń sekcyj, 65 posiedzeń komisyj oraz 31 posiedzeń komitetów i subkomitetów, wyłonionych z pośród członków Rady miejskiej. Ogólna liczba posiedzeń wynosiła więc w 1929 roku 169. Posiedzeń Magistratu odbyło się w tym okresie 95.

— **BUDOWA MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO.** Na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 26 bm. jako pierwszy punkt porządku dziennego omawiany będzie wniosek prezydenta miasta w sprawie przystąpienia gminy m. Krakowa do budowy I-szej części Miejskiego Domu Wycieczkowego. Jak wiadomo, gmina przeznacza pod budowę tego domu parcelę gminną o pow. około 1695 m kw, wydzieloną z gruntów pofortyfikacyjnych przed parkiem dr. Jordana w tzw. „Oleandrach“ jednak pod warunkiem, że skarb państwa przyczyni się do budowy subwencją w kwocie 250 tys. zł, płatną w ratach, a to: w chwili rozpoczęcia budowy 175 tys. zł, reszta zaś w miarę postępu robót. Koszta budowy I-szej części Domu Wycieczkowego wraz z wewnętrznem urządzeniem wyniosą około 520 tys. zł, z czego 270 tys. zł przypadnie na gminę. Wydatek pokryty będzie z budżetu na r. 1930/31 w wysokości 200 tys. zł, zaś reszta z budżetu na r. 1931/32.

— **SPRAWA POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH KRAKOWA.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji dla popierania rozwoju m. Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta dra I. Schneidra, na którem rozpatrywane były m. in. sprawy komunikacji lotniczej, dotyczące miasta Krakowa. Po dyskusji uchwalono poczynić starania celem uzyskania bezpośredniej komunikacji z Warszawą i Wiedniem, prowadzić pertraktacje w sprawie przystąpienia gmin m. Krakowa do Polskich Linij Lotniczych „Lot“, a nadto w sprawie poprowadzenia przez Kraków linji lotniczej, mającej łączyć Morze Północne z Morzem Czarnem. Wkońcu omawiano kilka spraw porządkowych, dotyczących postoju dorożek samochodowych na przedmieściach, oraz prywatnych aut, względnie pojazdów konnych w Rynku Głównym.

— **ZWYŻKA CEN CHLEBA.** Magistrat podaje do wiadomości, że wobec zwyżki cen mąki mogą być pobierane w sklepach piekarskich jak i w sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 40 gr, za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 35 gr., za 1 kg. chleba pszenno- razowego 54 gr. Ceny i waga pieczywa białego pozostają bez zmiany.

— **POKAZ BADAŃ PSYCHOTECHNICZNYCH.** Na zakończenie cyklu wykładów o naukowej organizacji pracy, urządza Związek Przemysłowców w porozumieniu z Instytutem Psychotechnicznym pokaz badań psychotechnicznych oraz najnowszych urządzeń biurowych. Pokaz ten odbędzie się dnia 25 bm. tj. we wtorek o godz. 6-tej wieczorem w sali Instytutu Psychotechnicznego przy Muzeum Przemysłowem ul. Smoleńska l. 9. Ze względu na ograniczone miejsca w sali wykładowej, wstęp tylko za uprzedniem zgłoszeniem się w Związku Przemysłowców (ul. Szpitalna l. 15, II. p.) najdalej do poniedziałku 24 bm. włącznie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **29 ZACHOROWAŃ NA ODRĘ** zanotował Miejski Urząd Zdrowia w Krakowie w ciągu ub. tygodnia. Pozatem zgłoszono 16 wypadków [illegible]sa, 10 szkarlatyny, po 3 dyfterji i kokluszu oraz po 1 ospy wietrznej i róży.

— **SKUTKI MANIPULOWANIA FLOBERTEM.** Onegdaj przyszło do mieszkania nauczyciela szkoły powszechnej Wincentego Piechowicza, trzech uczniów 7-mej klasy powszechnej w Czerwieńskowie którym Piechowicz udzielał lekcyj. Podczas nieobecności nauczyciela jeden z nich Stanisław Wawro (lat 15) w czasie manipulowania znajdującym się w mieszkaniu flobertem spowodował wystrzał i trafił drugiego ucznia Franciszka Prędeckiego (lat 17) tak nieszczęśliwie, że kula przebiła szyję i utkwiła w dziąsłach w jamie ustnej. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono nieszczęśliwego do szpitala w Krakowie.

— **ATAK EPILEPTYCZNY.** Onegdaj popołudniu Jakobson Ferdynand (lat 40) handlowiec zam. przy ul. Ogrodowej 1 doznał w Rynku gł. ataku epileptycznego i upadłszy na chodnik skaleczył sobie głowę. Po opatrzeniu przewieziono go do domu.

— **FURMANKA NAJECHANA PRZEZ POCIĄG.** Dnia 20 bm. o godz. 1'62, pociąg pospieszny Nr. 6102, jadący do Nowego Targu w kierunku Chabówki najechał na przejeżdżającą przez tor przed stacją w Rabie Wyżnej jednokonną furmankę Wincentego Zięby z Raby Wyżnej. Zięba, który jest nieco głuchy, w ostatnim momencie spostrzegłszy pociąg puścił konia, a sam odskoczył poza tor kolejowy. Lokomotywa pociągu zabiła konia i uszkodziła poważnie wóz. Wypadku w ludziach nie było.

— **WŁAMANIE.** W nocy z 20 na 21 bm. włamano się przez oderwanie skobla u drzwi do sklepu Chaskla Festerfelda w Krynicy Zdroju i skradziono większą ilość bielizny męskiej i damskiej, kilka swetrów, kilkadziesiąt krawatek i kapeluszy męskich, 2 walizy, 2 teczki skórzane, kilkadziesiąt chusteczek, portfeli, torebek damskich, ubrań dziecięcych i 120 m. płótna. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 4000 zł. Dochodzenia w toku.

— **AMATORZY SŁODKIEGO PIECZYWA.** Lejbowicz Anna zam. przy ul. Dworskiej l. 4 zgłosiła do policji, że dnia 21 bm. o g. 5-tej dostali się nieznani sprawcy przez otwór w oknie do jej piekarni i skradli wyroby cukiernicze wartości 2000 zł. Dochodzenia w toku.

FRANCISZEK DATTNER.

Przygoda o 5-ej rano

Gdy człowiek siedzi w lokalu modnej restauracji przez całą noc i spija szampana, nad ranem ma zwykle lekki poszum w głowie i pragnienie czegoś nieokreślonego. Gdy o godzinie 5 nad ranem ujrzałem ją, siedzącą samotnie przy stoliku, zakochałem się. To nie były żarty. Miała piękną twarzyczkę, zbudowana była, jak marzenie, a nogi... Takich nóg, takiej linji nie spotyka się często... I gdy opróżniłem ostatni puhar czwartej butelki szampana, postanowiłem bezwzględnie ją poznać. Czułem, że jestem w tej chwili zakochany do szaleństwa.

Gdy banjo zapłakało upojne tango, zbliżyłem się natychmiast i poprosiłem ją do tańca. Tańczyła do skonale. Próbowałem nawiązać rozmowę.

— Nie znajduje pani, że tu jest strasznie gorąco?

Nie odpowiedziała. Wówczas zadałem drugie pytanie:

— Prawda, że tańczy tu zbyt wielu ludzi równocześnie?

Spojrzała na mnie obojętnie i odparła jednem tylko słówkiem:

— Czy pani uważa, że ja źle tańczę.

Znów spojrzała na mnie spokojnie swemi niebieskiemi oczyma i odpowiedziała pytaniem:

— Proszę pana, niech mi pan wytłumaczy, po co właściwie pan tyle mówi?

Doprawdy nie wiedziałem, czem ją zainteresować. Nagle zauważyłem elegancką panią, siedzącą przy stoliku z nogą założoną na nogę w tak nonszalancki sposób, że widać było całe niemal nogi z pod podniesionej sukni. Wskazałem na to mej partnerce. Ożywiła się i po chwili rzekła:

— Ładne nogi! Ale moje są ładniejsze!

Pierwsze lody zostały przełamane. Zaczęliśmy rozmowę. O czem? O wszystkiem, o czem można mówić w restauracji podczas tańca. I w pewnej chwili powiedziałem jej otwarcie, że zakochałem się w niej do szaleństwa.

— Mój Boże, jaki pan komiczny! — roześmiała się w odpowiedzi.

Muzyka przestała grać. Odprowadziłem ją na miejsce i żegnając się przedstawiłem, wymieniając swe nazwisko. Spojrzała na mnie zdumiona. W oczach jej wyczytałem słowo „osioł". No, naturalnie. Któż to się przedstawia swej tancerce w lokalu restauracyjnym o godzinie 5 rano?

Poprosiłem ją o numer telefonu. Chciała mi coś odpowiedzieć, lecz nagle zaczerwieniła się, zerwała się z miejsca i znikła. Stałem, jak oszołomiony. Gotów byłem na największe szaleństwo byleby tylko uzyskać jej adres byleby tylko móc ją jeszcze spotkać. I w tej chwili zauważyłem, jak szła ku wyjściu z jakimś panem. Gdy przechodziła koło mnie, poczułem nagle, że wsuwa mi w przejściu do ręki jakiś papierek. Kartka! Hurra! Numer telefonu! Kochana, przepyszna kobietka!

Po chwili wyszła z sali. Otworzyłem dłoń leżał w niej banknot 10 frankowy. Zapłaciła za taniec. Teraz zrozumiałem. Przyjęła mnie za gigola. Tak się skończyła przygoda o godz. 5 tej. Cudnej nieznajomej nie ujrzałem nigdy więcej.

Zbawczy spadochron

Z Zurychu donoszą o niezwykłym wypadku lotniczym:

Podczas lotu wojskowego, porucznik lotnictwa szwajcarskiego, Sulzer, zauważył nagle, że silnik jego samolotu zaczyna odrywać się od maszyny. Sulzer, znajdujący się w tej chwili krytycznej na wysokości około 5000 metrów nad ziemią, mając uczepiony do pleców regulaminowy spadochron, nie namyślał się ani chwili i wyskoczył z samolotu.

Spadochron otworzył się w sam czas, tak, że lotnik wylądował szczęśliwie w sadzie, w pobliżu jeziora Sur, samolot zaś bez pilota i bez silnika, który oderwał się zupełnie i wypadł, poszybował jeszcze kilkaset metrów, poczem runął na ziemię i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Silnik wreszcie, spadłszy niedaleko od miejsca, w którem wylądował Sulzer, zarył się głęboko w ziemię.

Z MODY.

Bieliznę moją szyję sobie sama...



...oświadczam zawsze moim przyjaciółkom, które z podziwem stają przed moją bieliźniarką.

Dzisiejsza moda wymaga dobrze leżącej kombinacji, gdyż najmniejszy nawet zbyteczny fałd może ujemnie odbić się na sukni i zepsuć efekt jej. Dlatego też, jeżeli nawet nie każda pani ma czas, aby samej sobie sporządzić parę kombinacyj czy koszul, to jednak każda musi na tyle umieć szyć, aby poprawić kupną bieliznę w której zazwyczaj ramiączka bywają za długie i w biodrach tworzą się niepotrzebne fałdy.

Jeżeli sama szyję sobie kombinację, to najpierw mierzę sfastrygowany krój z papieru i wszelkie poprawki na nim uskuteczniam, tak że kombinacji gotowej poprawiać nie potrzebuję.

Której bieliźnie należy przyznać większą praktyczność: kolorowej, czy białej? Starsze gospodynie są bezwarunkowo za białą, gdyż można ją gotować, młodsze panie uważają, że bielizna kolorowa, wyprana w rozgotowanem mydle, również jest czysta.

Różowy kolor da się utrzymać stale przez dodanie paru kropel czerwonego atramentu do wody, w której bieliznę ostatni raz zanurzamy, a piękny połysk i kolor otrzymują z powrotem koronki ecrus przez zanurzenie ich w esencji herbacianej.

Jeżeli chodzi o materjał, z którego bieliznę powinno się wykonywać, to można polecić przedewszystkiem jedwab, a nawet sztuczny jedwab, który jest o tyle korzystniejszy od bielizny płóciennej lub batystowej, że suknie na jedwabnej bieliźnie dużo lepiej leżą.

Na rycinie naszej widzimy parę praktycznych, a ładnych kawałków, z których każdy może być przez zręczną gospodynę w domu wykonany.

Model A), to kombinacja, złożona właściwie z trzech części, a mianowicie staniczka, przybranego koronką ecrus, majteczek złączonych ze staniczkiem i naszytej na wierzch spódniczki, po bokach rozciętej. Staniczek przybrany jest oprócz koronki w zęby, mereżką i haftowanemi punktami, kończącemi mereżkę.

Druga kombinacja jest krojona w ten sposób, że przód jest nieprzecięty natomiast tył zakończony jest klapą, zapinającą się w pasie. Majteczki są podobnie, jak przy zwykłych reformach wykończone gumką, opinającą nogi powyżej kolan. Górna część kombinacji wykończona jest tiulem. Fason ten praktyczny jest zwłaszcza w zimie, bo chroni przed zimnem.

Model G) to nocna koszula, bardzo efektowna, a łatwa w wykonaniu, podobnie jak i pyjama bez rękawów, wykonana z wzorzystego materjału.

Natomiast bardzo elegancki, ale już trudny w wykonaniu jest model C) i D), to pasek na biodra, sporządzony z przeplatanych pasków gumowych i wstążek atłasowych, a model D), to napierśnik, uszyty cały z falbaneczek georgettowych, tworzących rozetki, połączone wstążkami.

„Wdowa Chang" — herszt bandy zbójeckiej

W zachodniej części prowincji chińskiej Honan grasuje od dłuższego czasu wielotysięczna banda zbójów, na czele której stoi kobieta. Powszechnie nazywa się tego herszta w spódnicy „wdową Chang", ale jej podwładni i biedne warstwy ludności nazywają ją „marszałkiem". Rząd zmobilizował kilka oddziałów wojska, by ująć i rozbroić bandę ale na razie to się nie udało. Pani Chang, o której odwadze krążą fantatyczne wprost legendy, ma być wdową po zamożnym kupcu. Podczas wojen domowych został majątek jej męża zniszczony, a sam mąż zabity. Wdowa postanowiła wówczas zorganizować armję, by stanąć w obronie biednej uciskanej ludności. Armja jej liczy obecnie przeszło 10.000 żołnierzy. Na czele kroczy stale oddział rozrzucający odezwy z hasłem: „Zabierajcie bogatym, by pomóc biednym!", albo też: „Wdowa Chang jest opiekunką biednego ludu". Banda wdowy Chang wybiera sobie rzeczywiście ofiary wśród bogatych i rozdziela część zdobyczy wśród biednych. Wielkie sympatje zdobyła sobie wdowa, spiesząc z pomocą ginącej z głodu ludności. Legenda uważa powszechnie wdowę Chang za kobietę, której nie tknie się żadna kula. Warto wreszcie zaznaczyć, że uczyniono już nawet pani Chang propozycję, by porzuciła karjerę bandytki i objęła dowództwo regularnych wojsk rządowych, atoli „marszałek Chang" propozycję tę odrzuciła.

Gratulacje sjońskiego A. C. dla posła Dra Thona

Od obradującego w Londynie Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjońskiej otrzymał poseł dr. Thon następujący telegram:

„Zgromadzony Komitet Akcyjny przesyła wiernemu Członkowi i zasłużonemu Towarzyszowi najserdeczniejsze gratulacje i życzy rychłego powrotu do zdrowia,“

Podpisany: przewodniczący *Motzkin.*

• • •

Z okazji jubileuszu posła Dra Thona, członka honorowego Ż. K. S. Makkabi w Krakowie, powziął Wydział Klubu przez aklamację uchwałę, aby celem trwałego uczczenia Jubilata ufundować pierwszą cegiełkę pod budowę reprezentacyjnego stadjonu żydowskiego w Erec Izrael, gdzie ma się odbyć pierwsza Makkabiada.

Dookoła wyjazdu delegacji arabskiej

Jerozolima, 22. 3. ŻAT. Jak już donieśliśmy delegacja arabska wyjechała do Londynu. W związku z wyjazdem delegacji zwróciła się egzekutywa arabska z apelem do ludności arabskiej, by nie organizowano obecnie nowych partyj politycznych. Dalej ludność arabska wzywana jest, by nie urządzać manifestacji z powodu wyjazdu delegacji. W odezwie swej egzekutywa powiada, że uczuciom radości ludność arabska da wyraz dopiero gdy delegacja wróci triumfująco(!) z Londynu. Wśród ludności żydowskiej w Jerozolimie panuje wielkie wzburzenie z powodu postępowania burmistrza Jerozolimy, który w związku ze swym wyjazdem wyznaczył jako swego zastępcę chrześcijańskiego wiceprezydenta Jerozolimy Jakóba Farrai, nie zaś Żyda Chaima Salomona, któremu godność ta powinna przypaść po pierwsze z tego względu, że ludność żydowska w Jerozolimie jest liczniejsza od chrześcijańskiej, a powtóre że już oddawna tę godność piastuje. Mufti nazelny wyznaczył na swego zastępcę znanego notabla z Azy. Prasa arabska zamieszcza artykuły w których domaga się, by delegacja walczyła o całkowitą niepodległość Palestyny, w przeciwnym razie utraci zaufanie ludności arabskiej.

Prezes Banku Polskiego wyjechał z Londynu do Paryża

Londyn, 22. 3. PAT. Prezes Banku Polskiego, dr. Władysław Wróblewski po całotygodniowym pobycie w Londynie, odjechał w sobotę, 22. marca do Paryża, celem złożenia wizyty gubernatorowi „Banque de France“. W czasie tygodnia, spędzonego w Londynie, prezes Wróblewski zaznajamiał się dokładnie z całą organizacją i techniką Banku Angielskiego, korzystając w tej mierze z najdalej posuniętej uprzejmości i uczynności gubernatora i wszystkich dyrektorów Banku Angielskiego.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Dzień piętnasty.

Warszawa, 22. 3. Sin. Ciągnienie loterji:
50.000 zł. wygrał nr. 31082,
25.000 zł. — nr. 2501.
15.000 zł. — nr. 74554.
5.000 zł — nry: 23127. 28227. 159551 205808.
3.000 zł. — nr. 177565.
Ciągnienie popołudniowe:
5.000 zł. — nr. 111739. 145315.
3.000 zł. — nr. 128667.

Nowe rokowania polsko-niem.

Berlin, 22. 3. PAT. Prasa niemiecka donosi, że w dniach najbliższych rozpoczną się rokowania w sprawie przystąpienia Polski do konwencji genewskiej o zniesieniu ograniczenia zakazu wwozu i wywozu.

Stabilizacja europejskich traktatów celnych

Genewa. 22. 3. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem pierwsza komisja międzynarodowej konferencji rozejmu celnego przyjęła w drugiem czytaniu projekt międzynarodowego porozumienia o stabilizacji europejskich traktatów celnych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **ROWERZYSTA POD SAMOCHODEM.** Wczoraj po godz. 5 popołudniu najechany został przez samochód u wylotu ul. Wolskiej 19-letni Edward Pańdro (Gertrudy 27). robotnik, jadący na rowerze. Ofiara najechania doznała złamania lewej nogi oraz ogólnych kontuzyj. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Pańdrę do szpitala.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— **FUNDUSZE NA ODBUDOWĘ.** Ministerstwo robót publicznych przekazało dnia 22 marca br. z funduszu odbudowy kraju 1,000.000 zł. na pożyczki na odbudowę zniszczeń wojennych dla 12 województw, któreto pożyczki zostaną bezzwłocznie poszkodowanej ludności udzielone.

— **SZWEDZKI NASTĘPCA TRONU** w charakterze regenta przyjął dzisiaj na specjalnej audjencji posła Rzeczypospolitej Rozwadowskiego i nowomianowanego attache wojskowego kpt. Chodackiego.

— **„FEDERAL RESERVE BANK“** w San Francisco obniżył stopę redyskontową z 4 i pół na 4 proc.

— **AUSTRJACKI BANK ZWIĄZKOWY** obniżył stopę dyskontową z 6 i pół na 6 procent.

— **MISTRZOSTWA PŁYWACKIE EUROPY — ODWOŁANE.** Związek austrjackich stowarzyszeń pływackich powziął na wczorajszem posiedzeniu niespodziewaną uchwałę odwołania planowanych na koniec sierpnia europejskich zawodów o mistrzostwo, a to dlatego, ponieważ protest Związku przeciwko startowi pływaków przed zawodami o mistrzostwo Europy w Budapeszcie został odrzucony przez Europejski Związek Pływacki.

— **NOWA KOMETA WILKA ZAOBSERWOWANA W AMERYCE.** Biuro Reutera donosi z Kanady, iż w Stanie Massachusetts profesor Obserwatorjum Harwarda zaobserwował w dniu dzisiejszym nową planetę odkrytą przez prof. Wilka z Krakowskiego Obserwatorjum Astronomicznego. O zainteresowaniu, jakie wywołało zagranicą nowe odkrycie polskiego astronoma świadczy fakt, że kometa odkryta w dniu 21 bm. została zaobserwowana już w dniu 22 bm. w Ameryce.

— **RUINY ZAMKU GOTFRYDA Z BOUILLONU.** W czasie robót ziemnych w pobliżu Montfaucon w okolicach Bar-le-Duc natrafiono na ruiny zamku Gotfryda de Bouillon z r. 1066. Mury te o grubości od 50 centymetrów do 2 metrów są nieźle zachowane i mają wysokość ponad 2 metry. Fundamenty zamku spoczywają w ziemi na głębokości 10 metrów.

— **KATASTROFALNY WYBUCH KOTŁA.** W Altonie nad Elbą nastąpił wybuch kotła w zakładzie kąpielowym. Wybuch był tak silny, iż zniszczył całkowicie zakład. Dwie kobiety odniosły tak ciężkie rany, iż odwieziono je do szpitala w stanie beznadziejnym.

— **SAMOLOT WYRATOWAŁ 50 LUDZI.** Podczas wyrębywania lodów w Zatoce Botnickiej oderwała się od brzegu wielka tafla lodu na której było 50 robotników. Wiatr pędził krę z ludźmi na pełne morze. Zagrożonych uratował dopiero samolot, który w kilku lotach zdołał zabrać wszystkich z kry.

— **LAWINA ZASKOCZYŁA 4 CH NARCIARZY NIEMIECKICH** w Alpach tyrolskich. Trzech z nich odniosł s hgkń; gkń; wyip gkń; wyp wyp dlu rdll zginęło, jeden zaś odniósł ciężkie rany.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 3 PAT. **Akcja Bank Handl. w** [W]arszawie 117, Ban k Polski 166 i trzy czw., 168, Bank Przemysłowy we Lwowie 105, Bank Zachodni 78, Siła i Światło 85, Ostrowiec ser B 54, Starachowice 21 i jedna czw., Spirytus 21 i pół. **Pożyczki** 4-proc. prem. inwestycyjna 124, 125, 5-proc. dolarowa 75 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna **87**, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj 94.

• • •

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Londyn 43.40 i pół, 43.51, 43.30, Nowy Jork 8.907, 8.927, 8.887, Paryż 34.93, 35.02, 34.84, Praga 26.43 i jedna czw., 26.49 i pół, 26.37, Nowy Jork wypł telegr. 8.921, 8.941, 8.901, Szwajcarja 172.76, 173.19, 172.33, Włochy 46.73, 43.85, 43,61, Berlin 212.87.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 22. 3 PAT Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 321.80—124.10, Bukareszt 4.20 i siedem ósmych do 4.22 i siedem ósmych, Londyn 34.47 i jedna czw. do 34.57 i jedna czw., Nowy Jork 708.25—710.75, Paryż 27.71—27.81, Praga 20.98—21.06 i pół, Warszawa 79.37 i jedna czw. do 79.65 i jedna czw. Zurych 137.12—137.62, Amerykańskie 706.75—710.75. Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.68—27.84, Włoskie 37.18—37.34, Polskie 79.40—79.80, Szwajcarskie 136.77—137.57, Czeskie 20.95 i jedna czw. do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.80—124.20.

• • •

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.96, Czerniowce 54, Zieleniewski 48.10, Karpaty —, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 22. 3 PAT Paryż 20.21, Londyn 25.12 i jedna czw., Nowy Jork 5.16 i jedna czw., Belgja 72, Włochy 27.03 i pół, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 72.75, Praga 15.30 Warszawa 57.90, Budapeszt 90.25, Bukareszt 3.07.

ZE SPORTU.

Ping-pongiści żydowscy walczą o tytuł mistrza

Dziś rozpoczynają się w Krakowie wielkie zawody ping-pongowe o tytuł Mistrza Klubów Żydowskich. Zainteresowanie zawodami w całym kraju oraz frekwencja zawodników bardzo znaczne. Na starcie zawodów staną nietylko najlepsze kluby żydowskie z całej Polski. Zawody klubów żydowskich stają się de facto pierwszymi mistrzostwami Polski, gdyż biorą w nich udział najlepsze zespoły. W Krakowie zainteresowanie zawodami jest olbrzymie. Zwycięzca zawodów jednostkowych otrzyma piękny puhar ofiarowany przez Naczelnika Wychowania Fizycznego ŻRWF. p. Aleksandra Chocznera Zwycięski zespół otrzymuje wspaniały puhar ufundowany przez Egzekutywę Żyd. Rady Wych. Fiz. Wreszcie dalsi zwycięscy otrzymają piękne nagrody, ufundowane przez szereg firm krakowskich m. in. Stadjon, Wurm, Labin itd. Zawody odbędą się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc wskazanem jest wczesne przychodzenie na zawody. Początek o godz. 8 rano.

WAWEL — MAKKABI 2:1.

Pierwszy mecz treningowy biało-niebieskich w bardzo słabym mieszanym składzie z drużyną fioletowych będącą już po trzecim meczu wypadł pod względem poziomu wcale kiepsko, atoli wykazał większą umiejętność techniczną i taktyczną gospodarzy. Gdyby nie bramkarz Makkabi, który przepuścił dwie bramki możeby Makkabi i nawet zwyciężyła. Kierownictwo sekcji piłkarskiej Makkabi winno się wziąć energicznie do pracy, a zawodnicy z całą odpowiedzialnością spełniać swoje obowiązki.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI urządza dziś w niedzielę treningowy bieg na przełaj, dostępny dla wszystkich członków sekcji. Zbiórka o 11 przedp. na boisku Makkabi.

Dziś w niedzielę 23 marca 1930 roku odbędzie się

LOTERJA FANTOWA NA PLACU WOLNICA

Na dochód kolonji wakacyjnych „Ogniska Pracy“

Różne

FABRYKA win i miodu przyjmie spólnika z kapitałem i współpraca, celem rozszerzenia fabryki. Fachowcy mają pierwszeństwo. Poważne oferty kierować do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wino i miód“. 406g

KUCHARKI, Służące, bony, poleca: Berta Eisenberg. Pośrednictwo Pracy, Katowice, ul. 3 Maja 11. 494sse

NINIEJSZEM podaję do wiadomości, że Henryk Kant ze Stróż opuścił posadę w 1928 r. na własne żądanie, — oraz że wspomniany po terminie wypowiedzenia na moją prośbę pozostał dalszych 6 tygodni: Jakób Samuel — Grybów. 1165x

WALNE ZGROMADZENIE Kasy Spółdzielczo-Kredytowej w Sędziszowie (Małopolska) odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. we własnym lokalu, o godz. 4-tej popołudniu. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Wybór przewodniczącego. Sprawozdanie z czynności. Zatwierdzenie bilansu. Udzielenie absolutorjum. Sposób pokrycia straty. Wnioski i interpelacje. — 1990x Zarząd.

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 2298. 1006x

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr 1609 2051sse

4.000 DOLARÓW poszukuję na I. hipotekę w Tarnowie. — Zgłoszenia pod „Zabezpieczone“ do Adm. „N. Dziennika“. 430h

OSTRZEŻENIE! Weksle, które są w obiegu na nazwisko Paula i Zacharjasz Melzer, nie są przez zemnie podpisane i za takowe nie odpowiadam. 421c Melzer.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — na nazwisko Chaskiel Klotz, Frysztak, urodz. 1899 r., wydaną przez P. K. U. Sanok. 432g

OSTRZEŻENIE! Za żonę moją Agatę Kulasową, z domu Baczak, **żadnych długów przez nią zaciągniętych teraz i w przyszłości nie płacę i płacić nie będę: Franciszek Kulas.** 427g

DOM trzypiętrowy, o trzech frontach, ładnie położony w Katowicach do sprzedania. Zgłoszenia pod „Solidna budowa“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, — Kraków, Rynek 1120er

BIELIZNĘ wszelkiego rodzaju, męską, damską dziecięcą, fartuszki i pyjamy kupuje się najtaniej tylko we fabryce bielizny Schein, Kraków Stradom 11. w podworcu. 998x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

FABRYCZNY **Skład Dywanów orjentalnych,** — Wytwórnia kilimów artystycznych. Ceny niskie — warunki dogodne. Grünerowa, Kraków, Talowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 44..

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana